Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 282 (1708) ROK VI — WARSZAWA — SOBOTA 10 PAŹDZIERNIKA 1953 R. — WYDANIE ABCD — CENA 20 gr.

Biblioteka Główna

Depesze gratulacyjne do towarzysza Wilhelma Piecka

Depesza Przewodniczącego KC PZPR towarzysza Bolesława Bieruta

Do
Towarzysza Wilhelma Piecka
Przewodniczącego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności

Wielce Czcigodny i Drogi Towarzyszu Pieck.

Z okazji ponownego wybrania Was na stanowisko Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przesyłam Wam w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra narodu niemieckiego, dla sprawy pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Sprawa uchronienia Niemiec przed recydywą faszyzmu, awanturnictwa i jego katastrofalnych skutków, sprawa zjednoczenia Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych, której z takim poświęceniem i nieugiętą wolą oddajecie Swe siły, — stała się dzisiaj sprawą całej postępowej ludzkości. Popiera ją też całym sercem naród polski, złączony uczuciami braterstwa i solidarności z Niemiecką Republiką Demokratyczną, ostoją całego narodu niemieckiego w jego słusznej walce o jedność.

Polskie masy ludowe odczuwają ze szczególnym zadowoleniem fakt, że na czele tej walki stoi tak wybitny działacz międzynarodowej klasy robotniczej, zasłużony szermierz pokoju i postępu.

Przyjmijcie również, Czcigodny i Drogi Towarzyszu, moje osobiste serdeczne życzenia długich lat zdrowia i pełni sił w Waszej tak odpowiedzialnej i doniosłej pracy.

BOLESŁAW BIERUT

Depesza Przewodniczącego Rady Państwa towarzysza Aleksandra Zawadzkiego

Do
Towarzysza Wilhelma Piecka
Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej
Berlin

W związku z ponownym wybraniem Was na stanowisko Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej proszę przyjąć, Towarzyszu Prezydencie, najserdeczniejsze gratulacje i pozdrowienia Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moje własne.

Wybór ten jest dowodem szczerej miłości i głębokiego zaufania, jakie ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej żywi do Waszej osoby, jako nieugiętego przywódcy i uosobienia szlachetnej, patriotycznej walki postępowych sił narodu niemieckiego o zjednoczenie Niemiec na zasadach demokratycznych, pokojowych, suwerennych, o nowe Niemcy, związane przyjaznym współżyciem ze swymi sąsiadami i wszystkimi miłującymi pokój narodami.

Naród polski widzi w Waszej osobie, Drogi Towarzyszu Prezydencie, swego szczerego przyjaciela i nieugiętego bojownika o pogłębienie dobrosąsiedzkiej współpracy oraz przyjaźni niemiecko-polskiej i z całego serca życzy Wam długich lat zdrowia i dalszej owocnej pracy dla dobra i szczęścia narodu niemieckiego, dla sprawy pokoju i bezpieczeństwa w Europie i na całym świecie.

ALEKSANDER ZAWADZKI
Przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

14 tys. izb mieszkalnych otrzymają w br. robotnicy rolni PGR

(f) Wyrazem wielkiej troski państwa o poprawę warunków bytowych robotników rolnych i ich rodzin jest przede wszystkim systematyczny rozwój budownictwa mieszkaniowego w PGR-ach.

Zrealizowany już blisko w 3/4 tegoroczny plan budownictwa mieszkaniowego w PGR-ach przewiduje wybudowanie dla robotników stałych przeszło 14 tys. izb mieszkalnych, tj. o 86 proc. więcej niż w roku ub. Niezależnie od tego na szeroką skalę przeprowadza się remonty mieszkań robotniczych, którymi w tym roku objęto dalszych 15 tys. izb. Ponadto wznosi się wiele nowych budynków, w których będzie mogło zamieszkać 12 tys. robotników sezonowych.

Do września br. w PGR-ach oddano już do użytku stałym robotnikom rolnym przeszło 8 tys. izb mieszkalnych oraz ponad 6100 izb robotnikom sezonowym. Najsprawniej prowadzona jest budowa i remont mieszkań w okręgach PGR: Szczecin, Poznań, Wrocław i Gdańsk.

Nie we wszystkich jednak okręgach PGR kierownictwo zespołów i gospodarstw należycie troszczy się o warunki mieszkaniowe robotników. Ujawnia się to głównie w okręgach Przemyśl, Warszawa, Legnica i Opole, gdzie plany inwestycyjne na rok bież. wykonane zostały dotychczas zaledwie w 30 procentach. (PAP).

Ciepło z elektrowni warszawskiej ogrzewa już Pałac Kultury i Nauki

WARSZAWA (obsł. wł.) Dzięki ofiarnej pracy załogi Zjednoczenia Robót Inżynierskich, budującej sieć cieplną z Powiśla do Pałacu Kultury i Nauki, oraz załogi Elektrowni i brygad „Energomontażu", które przebudowały swój zakład na elektrociepłownię, w pierwszym dniu Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej przesłano z Powiśla do Pałacu Kultury i Nauki pierwsze ciepło nowowybudowaną siecią.

Przy budowie sieci załoga korzystała z pomocy ekspertów radzieckich, a kierujący tą inwestycją Zakład Sieci Cieplnej współpracował ze specjalistami radzieckimi „Mosenergo" w Moskwie. Eksperci radzieccy pomagali również w opracowywaniu projektów technicznych sieci. (i)

Wiedeń serdecznie wita delegatów i gości na III Światowy Kongres Związków Zawodowych

(f) WIEDEŃ (PAP). Dziś dnia 10 bm. nastąpi w Wiedniu otwarcie III Światowego Kongresu Związków Zawodowych.

Kongres przedyskutuje zagadnienia związane z obroną interesów mas pracujących. Specjalną uwagę poświęci Kongres jedności działania mas pracujących w walce przeciwko rosnącemu w krajach kapitalistycznych wyzyskowi, w walce o swobody demokratyczne, prawa związków, o pokój na całym świecie.

III Światowy Kongres został zwołany z inicjatywy ŚFZZ, która w kwietniu br. wezwała wszystkie związki zawodowe i masy pracujące całego świata, aby wzięły aktywny udział w przygotowaniu i obradach Światowego Kongresu Związków Zawodowych.

Do spopularyzowania Kongresu w znacznej mierze przyczynił się apel ŚFZZ, skierowany do „Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych" o stworzenie jedności działania mas pracujących na platformie wspólnej walki o poprawę warunków bytu ludzi pracy i o pokój. Liczne organizacje związkowe, które nie wchodzą w skład ŚFZZ, zaaprobowały ten apel i opowiedziały się za jednością działania.

Na bazie jedności akcji różnych związków zawodowych zorganizowano konferencje przygotowawcze w: Japonii, Indiach, na Cejlonie, na wyspie Cypr, w Indonezji, Finlandii, Islandii, Brazylii i w innych krajach.

Do Wiednia przybywają już delegacje na Kongres i goście. Przybyli delegaci: Chińskiej Republiki Ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Syrii, szeregu krajów Ameryki Łacińskiej, Francji, Włoch, Australii, Algeru, Kamerunu, Madagaskaru, Indii, Indonezji i innych krajów.

Do Wiednia przybyli już: przewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych Di Vittorio, wiceprzewodniczący ŚFZZ i przewodniczący Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej — Lombardo Toledano, przewodniczący Ogólnochińskiej Federacji Związków Zawodowych Liu Ning-yi.

Masy pracujące stolicy Austrii serdecznie witają delegatów i gości na Światowy Kongres Związków Zawodowych.

Jeszcze bardziej pogłębimy przyjaźń z ZSRR — twierdzą pokoju, wolności i niepodległości narodów

Inauguracja Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej

(f) W związku z inauguracją Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej w miastach, miasteczkach i gromadach odbyły się uroczystości, w których wzięły udział szerokie rzesze społeczeństwa.

*

W Stalinogrodzie na uroczystą wieczornicę w nowowybudowanej hali parkowej przybyło około 3 tys. górników, hutników, metalowców, robotników i pracowników z różnych zakładów pracy, przedstawicieli świata nauki, kultury i sztuki.

„Przyjaźń polsko - radziecką — powiedział przewodniczący Zarządu Woj. TPPR inż. Koszutski — cementowały długie dziesięciolecia wspólnej walki postępowych sił naszych narodów o wspólny cel. Nierozerwalna, braterska przyjaźń z Krajem Rad pomaga narodowi polskiemu realizować wielki cel: budować Polskę sprawiedliwości społecznej, Polskę socjalistyczną".

*

W woj. poznańskim odbyły się uroczyste capstrzyki i akademie. Szerokie rzesze społeczeństwa, uczestniczące w uroczystościach, manifestowały swą serdeczną przyjaźń dla wielkiego Kraju Rad.

M. in. w uroczystym capstrzyku w Koninie wzięło udział ponad 2 tys. mieszkańców miasta. Na Cmentarzu Bohaterów Radzieckich złożono przeszło 70 wieńców, w tym obok wieńców od zakładów pracy, instytucji i organizacji wiele wieńców od poszczególnych osób i rodzin.

*

W Łodzi obchód Miesiąca rozpoczął się uroczystym capstrzykiem, którego uczestnicy złożyli wieńce i wiązanki kwiatów przed pomnikiem żołnierzy radzieckich, poległych w walkach z najeźdźcami hitlerowskimi o wyzwolenie miasta.

Na inauguracyjnej wieczornicy, która odbyła się w sali Filharmonii Łódzkiej, referat wygłosił przewodniczący Zarządu Łódzkiego TPPR Julian Kubiak. Poszczególne fragmenty referatu zebrani witali burzliwymi oklaskami i wielokrotnie wznoszonymi okrzykami na cześć potężnego Kraju Rad — ostoi pokoju i natchnienia narodów w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne.

W części artystycznej z bogatym programem wystąpiły: orkiestra Filharmonii Łódzkiej i chór Wojewódzkiego Domu Kultury. (PAP)

Uchwała Zarządu Głównego TPPR

(f) Obradujące dnia 7 bm. Plenum Zarz. Gł. TPPR podjęło następującą uchwałę:

„Plenum Zarządu Głównego stwierdza, iż wzrost aktywności i zasięgu pracy Towarzystwa przyczynia się do ugruntowania świadomości narodu polskiego, że przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim jest ostoją naszej niepodległości, gwarancją bezpieczeństwa naszych granic, źródłem naszych sukcesów gospodarczych.

Na podkreślenie zasługuje dalszy wzrost szeregów Towarzystwa z 4,5 miliona w okresie IV Zjazdu TPPR do 6 milionów na dzień 1 października br. W parze ze wzrostem ilościowym kół i członków TPPR rozwija się także, choć w stopniu jeszcze niezadowalającym, praca propagandowo - wychowawcza.

Plenum Zarządu Głównego stwierdza konieczność dalszego zacieśnienia łączności i codziennej współpracy z masowymi organizacjami społecznymi na polu stałego i planowego krzewienia wiedzy o ZSRR.

Podstawową wytyczną dalszej pracy Towarzystwa winno być gruntowne i systematyczne zapoznawanie szerokich mas z pokojową polityką Rządu Radzieckiego, z bohaterską walką narodów radzieckich o pełne ujarzmienie sił przyrody, o postęp i szczęście ludzkości, przyswojenie polskim masom pracującym historycznych doświadczeń narodów radzieckich w walce o zbudowanie socjalizmu, a szczególnie radzieckich metod pracy, doświadczeń produkcyjnych, troski o człowieka, o jego dobrobyt i wszechstronny rozwój.

Plenum Zarządu Głównego wzywa wszystkich członków TPPR do realizacji tych zadań, do dalszej pracy nad umocnieniem jedności narodu polskiego w walce o realizację programu Frontu Narodowego, do zlikwidowania wszelkich prób wrogiej oszczerczej propagandy prowadzonej przez różnego rodzaju agentów imperialistycznych zmierzających do poderwania przyjaźni i sojuszu łączącego nas ze Związkiem Radzieckim.

Plenum Zarządu Głównego wzywa wszystkie ogniwa organizacyjne TPPR do dalszej pracy nad umasowieniem szeregów Towarzystwa, szczególnie na wsi, do ożywienia działalności propagandowej kół TPPR i rozszerzenia zasięgu ich oddziaływania, do zacieśnienia współpracy z innymi organizacjami społecznymi, do sprawnej organizacji tegorocznego Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

Plenum Zarządu Głównego wyraża głębokie przekonanie, że wszyscy aktywiści i członkowie TPPR nie będą szczędzić sił dla wykonania tych zadań i ze zdwojoną energią przystąpią do pracy, aby jeszcze bardziej zacieśnić więź przyjaźni i braterstwa łączącą nas z Wielkim Związkiem Radzieckim — niezwyciężoną twierdzą pokoju, wolności i niepodległości narodów". (PAP)

Na kursie języka rosyjskiego

W Fabryce Drutu i Wyrobów z Drutu im. K. Wójcika przed trzema tygodniami rozpoczęto kurs języka rosyjskiego. 75 procent uczestników to pracownicy fizyczni. Na zdjęciu: nauczycielka języka rosyjskiego Elżbieta Krasicka pomaga w nauce przodownikom pracy Wacławowi Jaczewskiemu i Irenie Wielowskiej Foto A. Nowosielski

Rząd Korei Ludowej wyraża wdzięczność ZSRR za udzieloną pomoc

(f) MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS z Phenjanu, rada ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej wyraziła aprobatę dla pracy delegacji rządowej KRLD, która niedawno przebywała w Moskwie.

Całkowicie aprobując i witając z radością wyniki tych rokowań, rada ministrów KRLD daje równocześnie wyraz bezgranicznej wdzięczności dla rządu radzieckiego i narodów ZSRR za pomoc, udzieloną narodowi koreańskiemu. Wyniki rokowań umocnią przyjazne stosunki między Koreą i ZSRR oraz wniosą wielki wkład w dzieło pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej, w dzieło zachowania pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa w Azji i na całym świecie. Wyniki rokowań są pewną rękojmią szybkiej odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej KRLD, zdewastowanej przez wojnę oraz poprawy życia materialnego i kulturalnego narodu koreańskiego.

Olbrzymia pomoc, udzielana przez rząd radziecki jeszcze raz świadczy, że wielki Związek Radziecki jest nie tylko wyzwolicielem naszego narodu, lecz również jego prawdziwym, najlepszym przyjacielem, świadczy o słuszności polityki zagranicznej ZSRR, opartej na współpracy i przyjaźni narodów wielkich i małych, na zasadzie równości i poszanowania ich suwerenności.

Wkrótce rozpoczyna pracę nowa kopalnia rud

(f) W niedługim czasie do gospodarki narodowej włączy się nowy obiekt produkcyjny jest to kopalnia rud w rejonie olkusko - chrzanowskim, zatopiona i skazana na zagładę przez kapitalistów.

Dziś pod troskliwą opieką władzy ludowej kopalnia znów tętni życiem. We wrześniu br. robotnicy złożyli meldunek „Zakończyliśmy odwadnianie kopalni i przystępujemy do robót przygotowawczych nad rozpoczęciem wydobycia".

Odwadnianie zatopionej kopalni było zaciętą walką z żywiołem. Sięgająca powierzchni szybów woda broniła dostępu do kopalni. Załoga zwyciężsko przełamała ten opór. Planowany czas odwadniania kopalni załoga skróciła o 90 dni.

Obecnie trwają roboty nad oddaniem do eksploatacji pierwszych urobisk. (PAP)

Wielki kongres międzynarodowej klasy robotniczej

W Wiedniu rozpoczyna dziś obrady parlament międzynarodowej klasy robotniczej — III Kongres Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Delegaci na Kongres reprezentować będą robotników wszystkich kontynentów świata, bez różnicy koloru skóry, przekonań politycznych i wierzeń religijnych. Do Wiednia przybędą przedstawiciele związkowców krajów wyzwolonych spod jarzma kapitału i budujących nowe, wolne życie, jak również przedstawiciele związkowców krajów znajdujących się pod władzą kapitału oraz krajów kolonialnych i zależnych, ujarzmionych przez imperializm.

Od czasu I Kongresu w 1945 r., na którym obecne były delegacje reprezentujące 67 milionów zorganizowanych robotników, ŚFZZ stale zwiększa swe wpływy, grupując obecnie w swych szeregach 80 milionów związkowców. W Kongresie wezmą udział nie tylko związkowcy należący do ŚFZZ ale również przedstawiciele robotników nie należących do tej bojowej międzynarodowej organizacji zawodowej. Dzieje ruchu robotniczego nie znają kongresu, który by reprezentował tak potężne, zorganizowane rzesze robotnicze.

Stały wzrost wpływów ŚFZZ tłumaczy się jej nieugiętą postawą w obronie interesów klasy robotniczej.

ŚFZZ dzierży wysoko sztandar międzynarodowej solidarności mas pracujących. Pod jej sztandarami walczą miliony robotników krajów kapitalistycznych przeciwko wyzyskowi, przeciwko obniżaniu poziomu życiowego, drożyźnie, inflacji, zamykaniu zakładów pracy, bezrobociu, przeciwko nędzy, w obronie swych praw, w obronie niezawisłości narodowej i pokoju. Pod jej sztandarami walczą dziesiątki milionów robotników przeciw organizowanemu przez rządy imperialistyczne wyścigowi zbrojeń i przeciw polityce agresji, która jest głównym czynnikiem pogarszania sytuacji mas pracujących w krajach kapitalistycznych. Pod sztandarami ŚFZZ walczą miliony robotników w krajach kolonialnych z nieludzkim uciskiem, eksploatacją i rasistowską dyskryminacją, o wolność narodową i niezawisłość.

ŚFZZ jest niezłomnym orędownikiem idei jedności robotniczej. Jedność ta jest najskuteczniejszym i wypróbowanym orężem w walce klasy robotniczej o jej słuszne żądania, o przyjaźń i pokój między narodami.

„Jeśli chcemy osiągnąć zwycięstwo w naszej walce — głosi orędzie Biura Wykonawczego ŚFZZ w związku z III Kongresem — *powinniśmy przekształcić jedność celów i interesów w jedność działania. Tam gdzie masy pracujące są zjednoczone — sukces jest zapewniony".*

Idea jedności głęboko zapadła w serca milionów ludzi pracy na całym świecie. W potężnym strajku 4 milionów robotników francuskich przeciw reakcyjnym dekretom, o lepszy byt uczestniczyli wspólnie robotnicy—komuniści, socjaliści, katolicy, partyjni i bezpartyjni; robotnicy — członkowie i niečłonkowie związków zawodowych.

Niedawny 24-godzinny strajk powszechny proletariatu włoskiego, który objął 8 milionów osób, proklamowany był wspólnie przez trzy centrale związkowe.

Jest rzeczą znamienną, że do walki proletariatu włączają się w coraz szerszym zakresie urzędnicy i pracownicy państwowi. Do walki z polityką nędzy i przygotowań wojennych przystępuje również chłopstwo, rujnowane przez wielkie monopole i trusty.

Krzepnie również idea jedności działania w toku walk strajkowych robotników angielskich, japońskich, południowo-amerykańskich, robotników krajów kolonialnych.

Wykuwająca się w ogniu walki jedność działania klasy robotniczej jest solą w oku imperialistów amerykańskich i międzynarodowej burżuazji. Dla zdławienia walki robotników o ich słuszne i sprawiedliwe żądania, nie cofają się oni przed stosowaniem terroru i represji wobec robotników i działaczy związków zawodowych. Świeżo mamy w pamięci bezprawne trzymanie w więzieniu sekretarza francuskiej CGT Le Leapa i przywódców związkowych w innych krajach, zwłaszcza w koloniach i krajach zależnych. Rządy reakcyjne usiłują wprowadzić w życie antydemokratyczne ustawy, ograniczające swobody związkowe, prawo strajku itd. Szczególną aktywność rozwijają agenci imperializmu amerykańskiego, którzy nie szczędząc sił i środków, przekupstwem i dywersją dążą do rozbicia i osłabienia ruchu zawodowego.

W obliczu bojowej, jednolitej postawy mas pracujących na nic się nie zdały terror i rozbijackie poczynania imperialistów i ich agentów. ŚFZZ jest dziś silniejsza liczebnie niż kiedykolwiek, jej szeregi wciąż wzrastają. Pomimo terroru i prześladowań strajki przeciw polityce wojny i nędzy prowadzonej przez rządy imperialistyczne nie tylko nie słabną, ale wciąż narastają i wybuchają w coraz to innym kraju, innej gałęzi przemysłu.

Dążąc uporczywie do rozszerzenia i umocnienia jedności ruchu związkowego, ŚFZZ niejednokrotnie zwracała się do kierownictwa tzw. Międzynarodowej Konfederacji skupiającej rozłamowe związki zawodowe z propozycją jedności działania w obronie interesów klasy robotniczej, w obronie pokoju. Wszystkie apele ŚFZZ w sprawie jedności zostały jednak bez odpowiedzi.

Prawicowi przywódcy nie są mimo to w stanie zahamować pędu do wspólnego i jednolitego działania, ujawniającego się wśród członków ich organizacji i całych oddziałów związkowych. Tak np. angielskie związki zawodowe kolejarzy, strażaków, piekarzy, elektryków wypowiedziały się za pertraktacjami między ŚFZZ, a tzw. „wolnymi" zw. zawodowymi w sprawie przeprowadzenia wspólnych akcji.

W wyniku ostatniego strajku w setkach zakładów pracy w całej Francji powstały i działają jednościowe komitety fabryczne, grupujące robotników zrzeszonych w CGT, FO i tzw. chrześcijańskich zw. zawodowych. Odpowiadając na apel ŚFZZ, zapowiedzieli udział w Kongresie przedstawiciele licznych związków zawodowych Anglii, Niemiec zachodnich, Finlandii i innych, które nie należą do Światowej Federacji Związków Zawodowych.

„Wierzymy — pisze w swym oświadczeniu związek zawodowy kucharzy okrętowych i stewardów z USA — w walkę związkową w demokrację związkową i w równouprawnienie wszystkich ras. Nie wierzymy gangsterom i oszustom, którzy lekceważą elementarne żądania mas pracujących. Jesteśmy przeświadczeni, że III Światowy Kongres ŚFZZ zajmie zdecydowaną postawę w sprawie jedności, postępu, obrony pokoju i demokracji".

Doniosłe pokojowe inicjatywy Związku Radzieckiego i wielki sukces obozu pokoju, jakim było zawarcie rozejmu w Korei, dodały milionom kobiet i mężczyzn na całym świecie wiarę w zwycięstwo idei pokoju, wzmocniło ich jedność.

III Kongres Światowej Federacji Związków Zawodowych podsumuje i uogólni doświadczenia walki mas pracujących świata kapitalistycznego i kolonialnego, wyciągnie z nich nauki dla dalszych sukcesów w walce o chleb dla ludzi pracy o wyzwolenie narodowe i o pokój.

Polskie masy pracujące, budujące socjalizm w wolnej od kapitalistów i obszarników ojczyźnie, w pełni solidaryzują się z hasłami wysuniętymi przez Światową Federację Związków Zawodowych jako platformą III Kongresu. Umacniając codziennym, ofiarnym trudem siłę Ojczyzny, polska klasa robotnicza wzmacnia siłę światowego obozu pokoju. Do tego samego celu zmierza klasa robotnicza krajów kapitalistycznych walcząc z polityką wojny i nędzy, prowadzoną przez rządy reakcyjne pod dyktando bankierów i monopolistów amerykańskich.

Wierne zasadom internacjonalizmu proletariackiego, polskie masy pracujące wielokrotnie dawały wyraz swej solidarności z robotnikami w krajach kapitału. Dlatego całym sercem są ze Światową Federacją Związków Zawodowych i życzą Kongresowi owocnych obrad dla dobra klasy robotniczej całego świata, dla dobra pokoju i postępu.

Milion 300 tys. robotników korzysta z usług OZR-ów

(f) Z każdym miesiącem wzrasta liczba i podnosi się poziom pracy Oddziałów Zaopatrzenia Robotniczego. Placówki te objęły swą działalnością już około 1 300 tysięcy robotników w dużych zakładach pracy.

O wzrastającej popularności OZR-ów wśród ludzi pracy może świadczyć m. in. fakt, że obroty placówek OZR-owskich w I półroczu br. stanowiły 15,3 proc. ogólnych obrotów placówek żywienia zbiorowego w całym kraju. (PAP)

Planetarium i wystawa kopernikowska we Wrocławiu

(f) W ramach uroczystości związanych z Rokiem Kopernikowskim w Hali Ludowej we Wrocławiu otwarto wystawę kopernikowską. Obok wystawy, która codziennie ściąga liczne rzesze publiczności, w jednej z sal uruchomiono pierwsze w Polsce planetarium. (PAP)

DZIŚ W NUMERZE:

CELINA KULIK: Wielki plac II
W. STRASSER, sekretarz Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR: O pracy z młodzieżą (Z zagadnień partyjnych)
J. STAREC: Tydzień na arenie świata
IRENA MERZ: Rosyjski bohater morz (Festiwal Filmów Radzieckich)

Ratyfikacja układów z Bonn i Paryża byłaby zbrodnią wobec narodów francuskiego i niemieckiego

Pismo KC FPK do KC SED

(f) PARYŻ (PAP). W związku z 4 rocznicą proklamowania NRD, KC Francuskiej Partii Komunistycznej wystosował pismo do KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Naród francuski, dla którego wskrzeszenie militaryzmu niemieckiego stanowi bezpośrednie niebezpieczeństwo — stwierdza pismo — cieszy się z sukcesów osiągniętych w ciągu czterech lat istnienia NRD, która pod kierownictwem Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i przy pomocy Związku Radzieckiego zniszczyła na Wschodzie faszyzm i militaryzm. Bezpieczeństwu naszych dwóch narodów i pokojowi światowemu zagrażają układy wojenne z Bonn i Paryża, układy, które przewidują utrzymanie rozbicia Niemiec i odbudowę nazistowskiego agresywnego potencjału. Dlatego też w czwartą rocznicę proklamowania waszej demokratycznej Republiki ponownie potwierdzamy naszą solidarność z tymi wszystkimi, którzy w Europie, a więc i w Niemczech zachodnich kontynuują walkę przeciwko remilitaryzacji realizowanej przez klikę Adenauera. Podwoimy wysiłki, aby przeszkodzić ratyfikacji układów z Bonn i Paryża, ponieważ ratyfikacja ta byłaby zbrodnią wobec pokoju i interesów naszych narodów... We wspólnym interesie obu naszych narodów francuska klasa robotnicza i naród francuski wzmogą swe wysiłki, aby zatriumfowało pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego — co proponuje Związek Radziecki.

Anglia usiłuje sterroryzować ludność Gujany i wydrzeć jej demokratyczne prawa

(f) LONDYN (PAP). — Sekretarz generalny Brytyjskiej Partii Komunistycznej Harry Pollitt ogłosił oświadczenie w sprawie sytuacji w Gujanie Brytyjskiej.

Atak rządu konserwatywnego na ludność Gujany Brytyjskiej — stwierdził Harry Pollitt — należy do najbardziej haniebnych rozdziałów w długiej i krwawej historii imperializmu brytyjskiego. Anglia wysłała okręty i oddziały wojskowe przeciwko rządowi demokratycznemu w Gujanie wybranemu przed sześcioma miesiącami na podstawie konstytucji, którą opracował sam rząd brytyjski. Wobec tego, że rząd Gujany Brytyjskiej realizuje swój program wyborczy, w którym zapowiadał obronę interesów ludu, imperialiści brytyjscy wysłali pośpiesznie morskie i lądowe siły zbrojne, działając w interesie właścicieli wielkich plantacji cukrowych oraz kopalń złota i diamentów.

NOWY JORK (PAP). — Prasa amerykańska donosi, że krążownik „Superb" i fregata „Bigbury Bav" przybyły do portu Georgetown (stolica Gujany Brytyjskiej). Na pokładzie okrętów przybyło do Gujany około 600 żołnierzy i oficerów angielskich. W Londynie podano oficjalnie do wiadomości, że 10 października odpływa do Gujany lotniskowiec brytyjski „Implacable" z dalszymi posiłkami wojskowymi.

Rozpoczęcie konferencji brytyjskiej partii konserwatywnej

(f) MARGATE (PAP). — 8 bm. rozpoczęła się w Margate konferencja brytyjskiej partii konserwatywnej, która — jak wiadomo — jest obecnie partią rządzącą w W. Brytanii. W obradach bierze udział około 4 tysięcy delegatów. Po otwarciu konferencji otrzymał głos lord Salisbury pełniący dotychczas funkcję ministra spraw zagranicznych. Następnie przemawiał minister spraw zagranicznych Eden.

Mocarstwa zachodnie postanowiły przekazać Włochom strefę „A" Triestu

(f) PARYŻ (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości, że rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji postanowiły przekazać Włochom tzw. strefę „A" Triestu, obejmującą również port Triest. Jak wiadomo, strefa ta znajduje się pod okupacją wojskową angielsko-amerykańską.

Agencja AFP donosi z Belgradu, że rzecznik rządu jugosłowiańskiego ostro skrytykował decyzję mocarstw zachodnich.

Korespondent AFP podaje z Rzymu, że rząd włoski przyjął z zadowoleniem postanowienie trzech mocarstw zachodnich w sprawie Triestu.

Zgon wybitnej rzeźbiarki radzieckiej W. I. Muchinej

(f) MOSKWA (PAP). 6 października br. w Moskwie w 63 roku życia zmarła Wiera Muchina, wybitna rzeźbiarka radziecka, członek rzeczywisty Akademii Sztuk Pięknych ZSRR, artysta ludowy ZSRR.

Rząd radziecki nadał Muchinej — jako jednemu z pierwszych artystów radzieckich — tytuł artysty ludowego ZSRR oraz odznaczył ją orderami i medalami ZSRR. Pięciokrotnie przyznano jej Nagrodę Stalinowską.

Dyskusja nad kwestią marokańską w Komisji Politycznej ONZ

(f) NOWY JORK (PAP). — 7 bm. Komisja Polityczna ONZ po przerwie tygodniowej przystąpiła do omawiania kwestii marokańskiej.

Zagajając posiedzenie, przewodniczący Komisji stwierdził, że kwestia marokańska i kwestia tuniska mają „wspólny aspekt" i dlatego — chociaż problemy te figurują jako oddzielne punkty porządku dziennego — nie będzie on oponował, jeśli w czasie dyskusji delegaci będą poruszali obie kwestie. Następnie sekretarz Komisji podał do wiadomości pismo delegacji francuskiej, która zakomunikowała, iż nie będzie brała udziału w omawianiu kwestii marokańskiej i tuniskiej, ponieważ uważa to za ingerencję w wewnętrzne sprawy Francji.

Pierwszy zabrał głos przedstawiciel Pakistanu, który zgłosił wniosek, by zwrócono się w imieniu Komisji Politycznej do delegacji francuskiej z wezwaniem do wzięcia udziału w omawianiu kwestii marokańskiej.

Delegat Libanu poparł ten wniosek i zaproponował przeprowadzenie głosowania.

Reprezentant Anglii Jebb zaproponował odroczenie głosowania nad wnioskiem pakistańskim do następnego posiedzenia.

Przewodniczący Komisji postawił ten wniosek pod głosowanie.

Delegacje 21 krajów, w tej liczbie ZSRR, USRR, BSRR, Polski i Czechosłowacji wypowiedziały się, aby głosowanie nad wnioskiem pakistańskim odbyło się na posiedzeniu 7 października. Przedstawiciele 22 krajów, w tej liczbie USA i Anglii, głosowali przeciwko temu.

Wizyta delegacji WOKS u Przewodniczącego Prezydium St.RN

(f) Członkowie delegacji WOKS, przybyłej do Polski na uroczystości obchodu Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej złożyli wizytę przewodniczącemu Prezydium Stołecznej Rady Narodowej — Jerzemu Albrechtowi.

W czasie wizyty naczelny architekt Warszawy, laureat Nagrody Państwowej — inż. Sigalin zapoznał gości radzieckich z realizacją planów budowy nowej Warszawy.

Z ramienia delegacji przemówił jej kierownik, zastępca ministra Kultury ZSRR, kandydat nauk agrobiologicznych Wsiewołod Stoletow, który przekazał budowniczym Warszawy pozdrowienia od narodów Związku Radzieckiego.

Wizyta upłynęła w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze.

Spotkanie z aktywem TPPR

8 bm. w sali Centralnego Klubu TPPR odbyło się spotkanie delegacji WOKS, która przybyła do Polski w celu wzięcia udziału w obchodach Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej z aktywem TPPR.

Podczas spotkania wiceprzewodniczący ZG TPPR Stefan Matuszewski zapoznał gości z działalnością, celami i zadaniami Towarzystwa. (PAP)

Chiny Ludowe popierają projekt zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych pięciu mocarstw

Oświadczenie ministra Czou En-lai'a

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin ogłosiła 8 bm. następujące oświadczenie ministra spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-lai'a.

Dnia 28 września 1953 r. rząd radziecki wystosował do rządów Francji, Anglii i USA noty, w których zaproponował zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych, wychodząc z założenia, że należy:

1) Rozpatrzyć na konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej środki, zmierzające do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

2) Omówić na konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego kwestię niemiecką, łącznie ze wszystkimi propozycjami, wysuniętymi w toku przygotowań do konferencji.

W imieniu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej wyrażam całkowite poparcie dla tej propozycji.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej jest przekonany, że zawarcie rozejmu w Korei stworzyło pomyślne warunki, zapewniające osłabienie napięcia w stosunkach międzynarodowych i dowiodło, że uregulowanie wszystkich spornych spraw międzynarodowych może być osiągnięte drogą rokowań pokojowych. W chwili obecnej zadaniem niecierpiącym zwłoki jest zapewnienie bezwzględnego wykonania układu rozejmowego w Korei, zdecydowane niedopuszczenie do wznowienia wojny agresywnej, sparaliżowanie wszelkich machinacji obliczonych na podważenie konferencji politycznej, ułatwienie jak najszybszego zwołania konferencji politycznej z udziałem krajów neutralnych w celu osiągnięcia — drogą rokowań — wycofania wszystkich obcych wojsk, pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej i innych problemów.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej uważa, że ONZ winna stać się organizacją służącą sprawie zachowania pokoju na świecie i bezpieczeństwa międzynarodowego i nie może być przekształcona w narzędzie agresji Stanów Zjednoczonych. Wobec tego, że naród chiński wybrał ustrój demokracji ludowej — ustrój odpowiadający potrzebom narodu chińskiego, ale nie odpowiadający gustom władz waszyngtońskich — rząd USA uniemożliwia Chińskiej Republice Ludowej uzyskanie należnego jej miejsca w ONZ. Jednakże bez udziału Chińskiej Republiki Ludowej nie można rozwiązać wielu doniosłych zagadnień międzynarodowych, a przede wszystkim problemów Azji. Dlatego też, jeśli ONZ ma rzeczywiście skutecznie spełniać swój obowiązek zachowania pokoju na świecie i bezpieczeństwa międzynarodowego, musi ona przede wszystkim przywrócić Chińskiej Republice Ludowej jej słuszne prawa w ONZ.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej niezmiennie popiera pokojową politykę rozwiązywania wszystkich międzynarodowych spraw spornych w drodze rokowań oraz politykę pokojowego współistnienia z narodami o odmiennych systemach; dąży on stale do powszechnego zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych w celu umocnienia pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie. Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej popiera w całej rozciągłości propozycję rządu radzieckiego w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych pięciu wielkich mocarstw, gdyż po drugiej wojnie światowej pięć wielkich mocarstw: Francja, Anglia, Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i Chińska Republika Ludowa — ponoszą szczególnie wielką odpowiedzialność za uregulowanie doniosłych spraw, dotyczących pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Dlatego też zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych w celu złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych jest zgodne z życzeniami ludzi miłujących pokój na całym świecie.

Jeżeli lisynmanowcy napadną na wojska hinduskie odpowiedzialność za to spadnie na dowództwo wojsk ONZ

— stwierdza przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych Indii

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Delhi: Jak donosi specjalny korespondent dziennika „Hindustan Times", przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych Indii oświadczył, iż rząd hinduski nie zamierza zwalniać swego przedstawiciela od odpowiedzialności za wykonywanie funkcji przewodniczącego Komisji Repatriacyjnej państw neutralnych. Jednakże, podkreślił przedstawiciel, rząd hinduski odnosi się z całą powagą do groźby napaści sił zbrojnych Korei południowej na wojska hinduskie.

Oświadczenie wskazuje, że jeżeli dokonana będzie napaść na wojska hinduskie, cała odpowiedzialność za ten fakt spadnie na dowództwo wojsk ONZ.

Ukazujący się w Kalkucie dziennik „Basumati" pisze w artykule wstępnym, że „obecnie stało się rzeczą zupełnie jasną, iż USA nie chcą, aby Komisja Repatriacyjna państw neutralnych wypełniała swe obowiązki".

LONDYN (PAP). Jak donosi korespondent agencji Reutera z Delhi, rząd hinduski jest bardziej zaniepokojony stanowiskiem USA niż groźbą ingerencji zbrojnej Korei południowej. Pewna wpływowa osobistość oświadczyła: „Indie oczekiwały tego rodzaju akcji ze strony Korei południowej, natomiast nie oczekiwały, iż sekretarz stanu USA John Foster Dulles wyrazi wątpliwości na temat pracy komisji. Nie widzimy, aby uzasadnione było jego oświadczenie, iż jest niezupełnie zadowolony z komisji".

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi: Jak podaje dziennik „Indian Express", ambasador Stanów Zjednoczonych w Delhi Allan został wezwany do ministerstwa spraw zagranicznych Republiki Hinduskiej. Omawiano z nim zagadnienia związane z ostatnimi wydarzeniami w Korei.

Protest gen. Timayya przeciw bezczelnym pogróżkom lisynmanowców

(f) PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, przewodniczący Komisji Repatriacyjnej państw neutralnych, hinduski generał Timayya wystosował dnia 7 bm. do dowództwa sił zbrojnych NZ pismo, w którym stwierdza:

W ostatnich dniach Komisja Repatriacyjna otrzymała informacje o oświadczeniach oficjalnych przedstawicieli rządu Korei południowej na temat kilku incydentów, jakie miały miejsce w obozach jenieckich w południowej części strefy zdemilitaryzowanej, znajdujących się pod nadzorem wojsk hinduskich. Oświadczenia te dowodzą zupełnego braku poszanowania dla zadań i obowiązków Komisji Repatriacyjnej państw neutralnych i wojsk hinduskich i zmierzają do tego, aby podburzać nie tylko jeńców wojennych, lecz także ludność cywilną, mieszkającą na południe od strefy zdemilitaryzowanej.

Dowództwo sił zbrojnych NZ winno zrozumieć, że pogróżki zawarte w tych oświadczeniach m. in. przeciwko wojskom hinduskim, są nie tylko pogwałceniem ogólnie przyjętych reguł przyzwoitości w stosunkach międzynarodowych, lecz są również przeszkodą do należytego wykonywania przez komisję jej obowiązków. Komisja Repatriacyjna jest przekonana, że dowództwo sił zbrojnych NZ nie zechce tolerować podobnego stanu rzeczy, ani przyczyniać się do pogłębienia trudności Komisji Repatriacyjnej.

W zakończeniu generał Timayya przypomina dowództwu sił zbrojnych NZ o obowiązkach, jakie nakłada na obie strony art. 2 par. 6 porozumienia w sprawie kompetencji Komisji Repatriacyjnej państw neutralnych. Artykuł ten mówi o zapewnieniu bezpieczeństwa i porządku w rejonie wokół miejsc przebywania pod strażą jeńców wojennych w celu zapobieżenia wszelkim zamieszkom i najściu jakichkolwiek sił zbrojnych — łącznie z nieregularnymi siłami zbrojnymi — na miejscowości, w których przebywają pod strażą jeńcy wojenni.

Strona ludowa żąda od USA położenia kresu dywersji w strefie zdemilitaryzowanej

PEKIN (PAP) Agencja Nowych Chin podaje z Kaesongu, że na posiedzeniu wojskowej komisji rozejmowej przedstawiciel strony koreańsko - chińskiej złożył oświadczenie, w którym podkreślił, iż strona amerykańska nie zapewniła Komisji Repatriacyjnej państw neutralnych niezbędnych warunków dla przeprowadzenia akcji wyjaśniającej wśród jeńców wojennych.

Następnie przedstawiciel strony koreańsko - chińskiej zaznaczył, że strona amerykańska nasyła specjalnych agentów do obozów jenieckich, pozostających pod opieką wojsk hinduskich i prowadzi robotę dywersyjną przeciwko Komisji Repatriacyjnej, przeszkadza repatriacji jeńców.

Uprzedzam — oświadczył przedstawiciel strony ludowej — że tego rodzaju akty dywersji mogą spowodować poważne następstwa. Wasza strona winna natychmiast położyć kres tym aktom i zagwarantować, że nie powtórzą się one w przyszłości.

Coraz więcej jeńców ludowych żąda repatriacji

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że w dniu 7 października dowództwo hinduskich wojsk ochronnych przekazało stronie koreańsko - chińskiej dalszych sześciu jeńców chińskich i koreańskich. Tak więc ogólna liczba jeńców, którzy po wyjściu z obozów amerykańskich zażądali repatriacji i zostali repatriowani jeszcze przed rozpoczęciem pracy wyjaśniającej, wynosi 117.

Amerykanie łamią własne zobowiązania

PEKIN (PAP). Jak donosi korespondent agencji Nowych Chin z Kaesongu, władze amerykańskie w Korei popierają plan wysłania przez lisynmanowców i kuomintangowców 60 jeńców chińskich na wyspę Taiwan. Jeńcy ci, jak wiadomo porwani zostali przez lisynmanowców z obozów w czerwcu roku bieżącego.

Powszechnie wiadomo — pisze agencja — że Clark złożył oświadczenie i zamierza podjąć kroki w celu odnalezienia i zwrócenia jeńców naszej strony, którzy zostali zatrzymani przemocą przez lisynmanowców pod pretekstem „zwolnienia" ich. Jednakże fakty dowodzą, że Clark złożył to oświadczenie w tym celu, aby ukryć amerykański plan zatrzymania przemocą jeńców wojennych. W rzeczywistości Amerykanie nigdy nie podejmowali ani nie zamierzają podjąć żadnych kroków dla odnalezienia i zwrócenia porwanych przemocą jeńców.

Równoczesne przyjęcie 14 państw do ONZ przyczyni się do osłabienia napięcia międzynarodowego

Przemówienie ministra J. Katza-Suchego w Specjalnej Komisji Politycznej ONZ

(f) NOWY JORK (PAP). 7 bm. na posiedzeniu Specjalnej Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ delegat polski minister J. Katz-Suchy wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.: Pozytywne załatwienie sprawy przyjęcia nowych członków do ONZ może poważnie przyczynić się do poprawy stosunków międzynarodowych i dopomóc w usunięciu istniejących źródeł napięcia, zakłócających sytuację międzynarodową.

W przeciągu 8 lat istnienia i działalności ONZ tylko 9 państw zostało do niej przyjętych. Z 14 natomiast państw, których przyjęcie do ONZ jest od dawna sprawą dojrzałą do pozytywnego rozstrzygnięcia, 5 czeka z górą 7 lat, a 6 państw przeszło 6 lat, aby uzyskać dostęp do Organizacji.

Pogląd, że ten stan rzeczy jest nienormalny i powinien w interesie Organizacji być jak najszybciej usunięty, podzielany jest, jak wskazuje obecna debata, przez stale rosnącą liczbę członków ONZ.

Delegacja polska może stwierdzić, że właściwie oceniła przyczyny hamujące dostęp nowych członków do ONZ od pierwszej chwili, gdy sprawa ta znalazła się na porządku dziennym. Delegacja polska wskazywała konsekwentnie, że USA powodując się wrogim stosunkiem do ustroju ludowo-demokratycznego, który zwycięsko ugruntowują w swoich krajach narody Rumunii, Węgier, Bułgarii, Mongolskiej Republiki Ludowej i Albanii, uniemożliwiają przyjęcie tych państw do ONZ.

Jednoczesne przyjęcie do ONZ wszystkich 14 państw, ubiegających się o przyjęcie do naszej Organizacji, zapewni miejsce w ONZ państwom, które czynią zadość wymogom artykułu 4 Karty i położy kres dyskryminacyjnym poczynaniom.

Na terenie naszej organizacji może i powinna rozwijać się pokojowa współpraca między krajami o różnych ideologiach i różnych ustrojach, o różnych systemach rządzenia.

Propozycja ZSRR w sprawie jednoczesnego przyjęcia do ONZ wszystkich 14 państw nie opiera się na żadnych sympatiach w stosunku do tego czy innego państwa, a wśród 14 państw, które mają być jednocześnie przyjęte, znajdują się również i takie, z którymi ZSRR nie utrzymuje nawet stosunków dyplomatycznych.

Propozycja ZSRR jest tylko wyrazem uczciwego i realistycznego podejścia do problemu przyjmowania nowych członków do ONZ z widocznym celem zadośćuczynienia słusznym żądaniom tych państw, których sprawa przyjęcia dojrzała już do rozstrzygnięcia.

Uważam za konieczne podkreślić ten moment ze szczególną siłą obecnie, gdy przed narodami wyłaniają się perspektywy odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Rezolucja radziecka jest niewątpliwie rezolucją kompromisową, szukającą porozumienia w sprawie, która może być rozwiązana tylko przez porozumienie i kompromis. Z drugiej strony podejście USA nosi wszelkie cechy ślepego uporu, a odpowiedź Stanów Zjednoczonych w formie krzykliwego „nie" na właściwą propozycję rozwiązania sprawy członkostwa nie może być przyjęta przez naszą Komisję.

Delegacja polska — oświadczył w zakończeniu minister Katz-Suchy — pragnie pozytywnego rozstrzygnięcia sprawy przyjęcia nowych członków do ONZ i dlatego będzie głosować za projektem rezolucji, zgłoszonym przez ZSRR.

Delegat Szwecji za przyjęciem 14 państw do ONZ

(f) NOWY JORK (PAP) 6 października na posiedzeniu Specjalnej Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad sprawą przyjęcia nowych członków do ONZ.

Pierwszy przemawiał delegat Szwecji R. Sandler, który podkreślił, że sprawozdanie Specjalnej Komisji powołanej do omówienia sprawy przyjęcia nowych członków do ONZ nie zawiera żadnych zaleceń. Należy więc stwierdzić, że komisja nie przyczyniła się do rozwiązania problemu. Delegacja szwedzka — oświadczył Sandler — będzie głosowała za przyjęciem 14 państw, które o to się ubiegają.

Równocześnie jednak Sandler poparł projekt peruwiański, przewidujący utworzenie tzw. „komisji dobrych usług".

Przedstawiciele Libanu, Nowej Zelandii, Kanady i Holandii wypowiedzieli się za wnioskiem peruwiańskim, przewidującym utworzenie „komisji dobrych usług".

Delegaci Argentyny i Kuby usiłowali dowieść, że zasada jednomyślności stałych członków Rady Bezpieczeństwa może być ominięta przy przyjmowaniu nowych członków do ONZ.

W toku obrad przemawiał także delegat Ukraińskiej SRR Palamarczuk, który poparł projekt rezolucji Związku Radzieckiego.

W interesie całego narodu

Wypowiedzi o decyzji Rządu i deklaracji Episkopatu

(f) Przedstawiciele różnych warstw naszego społeczeństwa w licznych wypowiedziach wyrażają poparcie dla postanowienia Rządu i deklaracji Episkopatu, zmierzających do pełnej normalizacji stosunków między Państwem i Kościołem. Oto niektóre z tych wypowiedzi:

Kazimierz Kazimierczak, robotnik z ZPB im. Kunickiego w Łodzi, stwierdza:

„Nikczemne wydają się każdemu głęboko wierzącemu katolikowi skierowane przeciwko naszej Ojczyźnie oszczerstwa pogrobowców Hitlera i innych naszych wrogów. W zbrodniczej kampanii podżegania przeciwko Polsce i jej granicom na Odrze i Nysie bierze też udział adenauerowski kler. Ci faszyści w sutannach organizują wiece i zjazdy antypolskie, w których uczestniczą bandyci hitlerowscy z nieobeschłą jeszcze na rękach krwią naszych wymordowanych matek, ojców i rodzeństwa. Tym bardziej więc dzisiaj musimy skupić się wokół Frontu Narodowego, aby przeciwstawić się z całą stanowczością tym awanturom.

Do zwartości naszych szeregów przyczyni się w dużej mierze usunięcie przeszkód, które utrudniały pełną realizację Porozumienia zawartego między Państwem i Kościołem. Te wszystkie zmiany, jakie zaszły w Episkopacie Polskim, służyć będą sprawie narodu a także dobru Kościoła".

*

Władysław Grobelny członek spółdzielni produkcyjnej w Wyszomierzu pow. Nowogard (woj. szczecińskie) powiedział:

„Jestem katolikiem. Z ulgą przyjąłem zmiany jakie zaszły na wysokich stanowiskach w hierarchii kościelnej. Dotychczasowa bowiem polityka kierownictwa Episkopatu nie występującego w obronie odwiecznie polskiej Ziemi Szczecińskiej, kochanej i zagospodarowanej przez nas, boleśnie godziła w nasze myśli i uczucia.

Jestem przekonany, że teraz będzie inaczej. Myślę też, że nie powtórzy się już więcej usprawiedliwianie zbrodniczej polityki wysokiego kleru niemieckiego, który za czasów Hitlera nie uczynił nic aby przyjść z pomocą mordowanym przez gestapo księżom i który nie stanął nawet w obronie zakatowanego w Dachau ks. Michała Kozala biskupa diecezji włocławskiej.

Odcięcie się naszych biskupów od szkodliwej dla Polski działalności arcybiskupa Wyszyńskiego wzmocni nasz Front Narodowy i przyczyni się do rozkwitu naszej ukochanej Ojczyzny".

List księży dziekanatu stęszewskiego

Księża dziekanatu stęszewskiego w powiecie poznańskim skierowali do Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego w Poznaniu list następującej treści:

„Nawiązując do oświadczenia Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i deklaracji Episkopatu Polskiego z dnia 28 września 1953 roku, które mają na celu właściwe unormowanie wzajemnych stosunków między Państwem a Kościołem, oraz zachowanie pokoju wewnętrznego, tak koniecznego dla rozwoju naszej ludowej ojczyzny, jako kapłani i Polacy przeciwstawiamy się wiązaniu religii i spraw Kościoła z szowinistycznymi celami wrogich ojczyźnie naszej kół zagranicznych. Wobec wzmożonych obecnie wystąpień pewnego odłamu hierarchii i kleru niemieckiego, wymierzonych przeciw nienaruszalności naszych granic na Odrze i Nysie, wyrażamy nasze szczere oburzenie.

Jesteśmy obywatelami jednej ojczyzny i nie może być wśród nas jakiegokolwiek rozdźwięku. My, kapłani powinniśmy wraz z całym narodem stanąć w obronie pokoju i nienaruszalności naszych granic".

List podpisali: ksiądz dziekan Stanisław Ratajczak — proboszcz w Komornikach, ks. prałat Stanisław Wężyk — proboszcz w Stęszewie, ks. kanonik Czesław Sroka — proboszcz w Modrzu. (PAP)

Delegacja literatów polskich na pogrzeb F. Wolfa

(f) W pogrzebie zmarłego w tych dniach wybitnego pisarza niemieckiego dr Friedricha Wolfa weźmie udział delegacja Związku Literatów Polskich w składzie: wiceprezes Zarządu Głównego J. Andrzejewski, przewodniczący oddziału ZLP w Szczecinie W. Wirpsza i J. Bocheński. (PAP)

Krajowa narada aktywu ZMP w sprawie kultury fizycznej i przysposobienia wojskowego

Komunikat Zarządu Głównego ZMP

Kultura fizyczna i przysposobienie wojskowe to ważna dziedzina pracy Związku Młodzieży Polskiej, którego zadaniem jest wychowanie młodego pokolenia Polski Ludowej. Dotychczasowa praca organizacji ZMP w tej dziedzinie jest dalece niezadowalająca i wymaga szybkiej poprawy.

W tym celu Zarząd Główny ZMP postanawia zwołać w najbliższym czasie w Warszawie Krajową Naradę Aktywu ZMP w sprawie kultury fizycznej i przysposobienia wojskowego. Narada podsumuje dotychczasową pracę ZMP w tej dziedzinie, omówi wytyczne do pracy polityczno - wychowawczej ZMP w ruchu sportowym i turystycznym oraz sprawę czynnego udziału i przodowania ZMP-owców w uprawianiu sportu, turystyki i w zajęciach p.w.

W czasie przygotowań do narady organizacje ZMP-owskie powinny ożywić pracę sportową, turystyczną i w LPŻ. Konieczne jest również krytyczne ustosunkowanie się wszystkich instancji, kół i aktywu ZMP do dotychczasowych braków w tej pracy oraz podsumowanie dorobku, by w ten sposób wzbogacić treść narady i przygotować się do realizacji nowych zadań.

Koła, aktywiści i członkowie ZMP: sportowcy, turyści, członkowie LPŻ, działacze sportowi i wszyscy zainteresowani tematem narady powinni wypowiadać swoje uwagi, wnioski i postulaty — jakimi sprawami narada powinna się zająć, jakie powinna wyjaśnić wątpliwości, jakie podjąć uchwały itp. Wszystkie uwagi zarządy ZMP-owskie powinny przekazywać do nadrzędnych instancji, gdyż pomogą one w przeprowadzeniu narady i wypracowaniu słusznych wskazań. Dyskusja na ten temat powinna również toczyć się na łamach prasy centralnej i miejscowej.

Przygotowana w ten sposób Krajowa Narada Aktywu ZMP w sprawie kultury fizycznej i przysposobienia wojskowego pomoże w rozwinięciu w naszym kraju szerokiej pracy w tej ważnej i żywo interesującej każdego chłopca i dziewczynę dziedzinie życia.

Zarząd Główny
Związku Młodzieży Polskiej

Przyjazd hinduskich artystów-plastyków do Warszawy

(f) W związku z organizowaną w Warszawie wystawą sztuki hinduskiej, przybyła w dniu 8 X br. do Warszawy delegacja hinduskich artystów plastyków. W skład delegacji, której przewodniczy Ukil Barada Charan — sekretarz honorowy Wszechindyjskiego Towarzystwa Sztuk Pięknych i Sztuki Zdobniczej, wchodzą: Lall Har Krishan — profesor politechniki w Delhi, Sen Kamal Kumar — profesor politechniki w Delhi, Hebbar Krishna Kattingeri — profesor szkoły artystycznej w Bombaju oraz artysta malarz — Bhattacharyya Nasamira Chandra. (PAP)

Wiadomości sportowe

Sportowcy Węgier i Czechosłowacji przybyli do Warszawy

W czwartek do Warszawy przybyli sportowcy węgierscy i czechosłowaccy, którzy wezmą udział w zawodach, organizowanych z okazji 10-lecia ludowego Wojska Polskiego.

Ekipa lekkoatletów Węgier liczy 18 osób. Są to: Doernyei, Adamik, Szivepanov, Senkei, Kalamonovics, Kiss, Bakos, Barkanyi, Meixner, Rozsavoelgyi, Talabircsuk, Szilvanyi, Bolyki, Levai, Sztranszki.

Ekipa Centralnego Domu Armii Czechosłowackiej — UDA składa się z 22 lekkoatletów i 14 piłkarzy.

Obok trzykrotnego mistrza olimpijskiego — Zatopka i rekordzisty Europy w pchnięciu kulą — Skobli w skład ekipy wchodzą czołowi lekkoatleci CSR: Jungwirth, Janecek, Fillo, Broz i Fikeiz.

Z lekkoatletami przybyła również reprezentacja piłkarska UDA. Drużyna czechosłowacka rozegra rewanżowy mecz z reprezentacją Wojska Polskiego (w ub. tygodniu w Pradze zespół UDA pokonał CWKS 2:1).

Ze sportowcami CSR powróciła również z Czechosłowacji drużyna piłkarska CWKS.

Gwardia (Kraków) — Ogniwo (Kraków) 3:0

KRAKÓW. W meczu o mistrzostwo I ligi piłkarskiej Gwardia (Kraków) pokonała Ogniwo (Kraków) 3:0 (1:0). Bramki zdobyli: Mordarski i Kohut oraz 1 samobójcza.

Drużyna Gwardii, górując nad przeciwnikiem lepszym wyszkoleniem technicznym, kondycją oraz zrozumieniem zasad zespołowej gry, miała zdecydowaną przewagę.

21 runda turnieju w Zurichu

W 21 rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Zurichu przedwczoraj rozgrywek Smysłow poniósł pierwszą porażkę, przegrywając z Kotowem. Reshewsky zremisował niespodziewanie z ostatnim w tabeli Stahlbergiem. Remisem zakończyła się również partia Bronsztajna z Euve. W dalszych partiach Awerbach wygrał z Taimanowem, a Keres z Boleslawskim. Remisowo zakończyła się gra Petrosjana z Najdorfem.

Po 21 rundzie w turnieju prowadzą Smysłow i Reshewsky którzy mają po 12,5 pkt., przed Bronsztajnem — 11 pkt. oraz Keresem i Najdorfem po 10,5 pkt.

Z przebiegu obowiązkowych dostaw

Sytuacja w powiecie Łowicz powinna szybko ulec zmianie

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU" Z WOJ. ŁÓDZKIEGO)

Powiat łowicki należy do tych powiatów w woj. łódzkim, które produkują poważne ilości zboża towarowego. Stąd też terminowe i pełne wykonanie planu dostaw zboża przez powiat łowicki, w poważnej mierze decyduje o wykonaniu planu wojewódzkiego.

Wydawać by się mogło, że odpowiedzialne władze powiatowe, biorąc pod uwagę ten fakt, wykorzystają wszystkie możliwości, zmobilizują cały aktyw w gminach i gromadach, aby zabezpieczyć wykonanie planu dostaw zboża przez każde gospodarstwo rolne. Sytuacja niestety wygląda inaczej.

Weźmy — dla przykładu — gminę Bielawy. Na wyróżnienie zasługuje tu sołtys gromady Walewice — Józef Wojciechowski, który — dając dobry przykład — wywiązał się już całkowicie z obowiązku dostawy i prowadzi ożywioną pracę uświadamiającą wśród chłopów swojej gromady, wskazując im na konieczność całkowitego i terminowego wywiązania się z obowiązków wobec państwa. Podobnie — całe należne państwu zboże dostawili: sołtys gromady Psary — Staniszewski, sołtys z Bielawskiej Wsi — Fabiszewski oraz sołtysi z Woli Gosławskiej i Sobockiej Wsi — Zbrożek i Lewarski.

Niecały jednak aktyw gminy Bielawy wykazać się może podobną postawą. Wprawdzie na wrześniowej sesji GRN podjęto uchwałę zobowiązującą radnych, członków komisji i sołtysów, by całe należne państwu zboże dostarczyli w terminie do 6 października, ale uchwała ta pozostała tylko na papierze. Do 7 października zaledwie 10 sołtysów (na 36 w gminie) wywiązało się z planu dostaw, z 12 radnych zaś — tylko pięciu. Zalegają z dostawami radni Niedziela, Organiszczak, Banasiak, Kamiński, Dróżka, Sibielak i Walczak.

Dziwny również wydaje się fakt, że do 7 października Prezydium GRN i gminna delegatura Ministerstwa Skupu nie przekazały do Prezydium PRN w Łowiczu ani jednego wniosku o ukaranie kułaków, którzy uparcie uchylają się od wypełnienia obowiązku względem państwa.

Pierwsze rozprawy karne odbyły się w Prezydium GRN dopiero 8 października. W związku z tym na specjalną uwagę zasługuje następujący fakt: Wojciechowski z Wojewodzy — właściciel 19-hektarowego gospodarstwa i Kubia z Chruślina właściciel 17 ha na dzień przed mającą się odbyć rozprawą dostarczyli do punktu skupu całe należne państwu zboże. Fakty te powinny przekonać Prezydium GRN w Bielawach, by śmielej korzystało z przysługującego mu prawa karania złośliwie uchylających się od dostaw kułaków-spekulantów.

Poważnym brakiem w pracy Prezydium i Delegatury Ministerstwa Skupu w Bielawach jest to, że jeszcze w mniejszym stopniu niż zbożem zajmują się dostawami żywca i mleka oraz wpłatami na podatek gruntowy.

Sytuacja w Bielawie jest charakterystyczna dla całego niemal powiatu łowickiego. W żadnej prawie gminie nie rozwinięto szerszym frontem pracy polityczno - masowej i organizacyjnej wśród mało i średniorolnych chłopów. Wielu radnych, sołtysów i członków organizacji masowych, członków partii, nie świeci przykładem, jak powinien wywiązywać się ze swych obowiązków wobec ludowego państwa chłop — dobry obywatel. Władze powiatowe obojętnie przechodziły obok faktów tolerowania przez prezydia GRN uchylania się od dostaw przez elementy kułacko-spekulanckie, gdy w tym samym czasie na targowiskach w Łowiczu czy Głownie lub sąsiednich miastach: Kutnie czy Brzezinach zjawili się łowiccy kułacy i spekulowali zbożem.

Trzeba również zwrócić uwagę na fakt, że powiat łowicki ma spore zaległości w dostawach żywca, mleka oraz w podatku gruntowym.

Sytuacja w powiecie łowickim — jak widać z tego — jest niepomyślna. Powinna ona szybko ulec zmianie. Z przytoczonych przez nas faktów muszą wyciągnąć odpowiednie wnioski również władze wojewódzkie.

(w. t.)

Zabezpieczyć ziemniaki przed przymrozkami

Komunikat Ministerstwa Rolnictwa

(f) W ciągu najbliższych dni przewidywane są w całym kraju nocne przymrozki. W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa wzywa wszystkich chłopów do zabezpieczania na noc wykopanych ziemniaków i innych okopowych przed przymrozkami przez przykrycie kopców i niezwiezionych z pola ziemniaków słomą lub łęcinami ziemniaczanymi. Również punkty skupu winny zatroszczyć się o zabezpieczenie ziemniaków przed przymrozkami.

(PAP)

Remont parowozu towarowego w 16 dni

POZNAŃ (kor. wł.). — Załogi oddziałów 5, 6 i 7 Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Poznaniu, wykonały w ciągu 16 dni remont parowozu towarowego TY-2-700. Po raz pierwszy w tych zakładach został wykonany wzorcowy remont parowozu. W wyniku współzawodnictwa z Gdańskimi Zakładami Naprawczymi czas remontu średniego skrócony został o 4 dni.

Sukces ten osiągnięto dzięki starannemu przygotowaniu części zamiennych, a wszystkie prace, pomimo trudności materiałowych wykonywane były zgodnie z harmonogramem.

Najofiarniej pracowali: kotlarze — Karol Smoczyński, Czesław Nowak z przodownikiem Pawłem Gałązką, pracownicy podwozi: Bolesław Nosek, Jan Banaszak, Antoni Kleczewski, Florian Dekert i Franciszek Burlug. Dorównywali im zapałem i sumiennością: Wojciech Kulesza, Jan Nowicki, Marcin Dumański, Mieczysław Wróblewski i Jerzy Bory, którzy wykonywali wachlarz i wieszaki do parowozu.

Cz.

WIELKI PIEC II

Nie zdążyli chyba jeszcze zapomnieć budowniczowie huty im. Bieruta w Częstochowie o trudnościach uruchomienia pierwszego wielkiego pieca. Nie zapomina się prędko nerwowego napięcia dni, gdy ciągle coś w turbodmuchawie nie grało — nie zapomina się pamiętnej chwili zadmuchania pieca, triumfu: pierwszego spustu.

Tych chwil się długo nie zapomina. Właściwie istniały one przecież niedawno — dopiero przed dwoma miesiącami.

Na cotygodniowej naradzie kierowniczego aktywu budowy, w piątek 4.10 br. omawiano sprawę „powołania kierownictwa uruchomienia kompleksu WP—II".

A więc: uruchomienie drugiego wielkiego pieca. Nie każdy, być może, zdaje sobie sprawę z tego co to jest wielki piec. Nie każdy wie, że w ciągu przedwojennego dwudziestolecia burżuazyjna Polska zbudowała jeden wielki piec. Był to piec „A" na hucie „Kościuszko", zbudowany, jak twierdził jego konstruktor, w „wyjątkowym" tempie tj. aż w 15 miesięcy.

„Piec śpiewa"

Ściemniało się. Wężyki ognia, wieńczące w górze jak pióropusz rury odprowadzające nadmiar gazu wielkopiecowego, migocą różowo-lila. Za nimi rysuje się potężny kontur wielkiego pieca z rozkrzyżowanymi ramionami rurociągów. Równomierny syk wtóruje odbywającemu się w nim procesowi topienia.

Za chwilę bryźnie lawą surówki. Znów się tworzywami napełni po brzegi, znów rozpocznie swój nieustający ruch...

„Piec śpiewa" — mawiali dotychczas hutnicy. Dziś używają tych słów budowniczowie pieców. I wymawiają te słowa z poczuciem dumy. Pierwszy wielki piec „śpiewa"...

A oto stoi obok pierwszego pieca jeszcze milczący, bliźniak — wielki piec — II. Jeszcze jarzą się na nim lampy, jeszcze w ich blasku raz po raz spada w dół deszcz iskier, spod niewidzialnych z dołu elektrod. Jeszcze dniem i nocą ludzie o groźnie zasłoniętych maskami twarzach uwijają się jak małe figurki w jego górnych rejonach. Jeszcze oplątany jest siecią rusztowań. Ale wszystkie znaki zwiastują, że już niedługo „zaśpiewa" do wtóru pierwszemu piecowi żelaza i stali.

Trzy razy krócej

Wielki piec — II powstawał dużo szybciej niż jego starszy brat.

— Czas wykonania skróciliśmy do trzeciej części niemal, do 3 miesięcy — stwierdza dyr. budowy inż. Zygmunt Furtak.

W jaki sposób było to możliwe, opowie nam plac budowy.

Najpierw — miłe zdziwienie. Starzy znajomi z budowy zostali przetasowani. I to zaszczytnie. Jeżeliby zapytać inż. Kazimierza Dauksza byłego kierownika HM—5 o postępy prac na drugim wielkim piecu — udzieliłby infomacji na pewno. Ale dodałby, że kierownikiem tego odcinka jest teraz jego były zastępca inż. Józef Zioło, że montażem pieca kieruje majster Joachim Wilk. A Dauksza? Dauksza jest drugim zastępcą naczelnego dyrektora budowy. Tak, tak... Pierwszy piec zaczynał jako początkujący inżynier, dopiero co po dyplomie. Zielony niemal. Dziś to doświadczony budowniczy naszego ciężkiego przemysłu.

— A WP—II — budują właściwie majstrowie i brygadziści.

Aż się wierzyć nie chce. Ale proszę: montaż pieca — majster Wilk, montaż turbodmuchawy — majster Kucyper.

Wielu robotników wyrosło na brygadzistów. Dwudziestu dwóch aktywistów partyjnych awansowano na stanowiska w aparacie partyjnym, związkowym, administracyjnym. Wyrósł wielki piec na piaskach częstochowskich — wyrośli i ludzie.

Łatwiej nie znaczy łatwo

Tow. Joachima Wilka nie od razu udaje nam się znaleźć. Uwija się po placu budowy, który przecież niełatwo przemierzać. Wpada wreszcie do swego biura i tu go przyłapujemy na krótką rozmowę, przerywaną raz po raz bieżącymi sprawami.

— Towarzyszu kierowniku — zwraca się młody pracownik do Wilka — chcemy to zawiadomienie wywiesić. Wiecie, koniecznie trzeba polepszyć frekwencję na kursach szkoleniowych. Młodzi czasem „nawalają".

— Wywiesić, zawiadomić, to jest zbyt formalne — Wilk odsuwa kartkę od siebie. — To tak, jakbyś groch o ścianę „ciapał" — dodaje. — To jeno razi. Trzeba z ludźmi pogadać, wytłumaczyć, przekonać. Przejdziemy się razem po budowie...

Z Wilkiem nikt „nie gadał", gdy jako ślusarz rozpoczynał w Bytomiu naukę w roku 1921. Wiele lat minęło do czasu, gdy został samodzielnym monterem. Montował urządzenia kopalniane — awansował w 1934 roku na majstra. Ale, żeby kierować montażem takich obiektów, jak Wielki Piec, to się nawet w marzeniach Wilka nie mieściło.

Powojenne lata znaczyły się w życiu majstra Joachima Wilka nazwami wielkich budowli: mosty, hale fabryczne, huta Szczecin, Łabędy, huta im. Bieruta, i tu: rurownia, stalownia, wielkie piece. Pierwszy wielki piec przyniósł Wilkowi w nagrodę order Sztandaru Pracy II kl. — jego pracy.

Na wielki piec — II przyszły najlepsze brygady z pierwszego pieca. Składniej idzie montaż, gdy nie ma niespodzianek, gdy załoga wie, czego można spodziewać się w każdej fazie. Piec drugi jest do pierwszego bliźniaczo podobny. Montaż jednak nie zawsze był analogiczny. Mimo doświadczeń bywały i tutaj ciężkie dni i godziny.

Zwłaszcza wtedy, gdy ciągnęli rurociągi między odpylnikiem a górą pieca. Przy montażu pierwszego pieca rurociąg składał się z dwóch części, oddzielnie wciąganych w górę.

Przy montażu drugiego składał się on z wielu części, których montowanie w górze trwałoby bardzo długo. A terminy gnają...

— Jak z tego wybrnąć — wspomina tow. Wilk. — Myśleliśmy, myśleli i postanowili: montować na ziemi i cały ciągnąć w górę. Nie było to łatwo. Jeden „deryg" unosi 5—6 ton — a taki rurociąg waży około 13 ton. Ciągnęliśmy więc dwoma „derygami". Wygraliśmy na tej metodzie 16 dni, mimo, że musieliśmy wiele części rurociągu tu na miejscu dopasowywać. Musiał majster Hubert Spyra przypomnieć sobie, że przed 28 laty był traserem. Tak, tak, zainstalowaliśmy podręczne warsztaty, przycinaliśmy blachy, sami robiliśmy kołana rur.

Ale termin skróciliśmy — a o to w końcu chodzi, żeby dobrze i żeby prędzej. Teraz, przy drugim piecu łatwiej idzie robota — stwierdza jeszcze raz tow. Wilk.

Zresztą nie tylko on. Co na to wpływa?

Nie tylko lepsze kwalifikacje wyszkolonej załogi, ale i głęboko zakorzenione nawyki organizacyjne. I to, że teraz walczy się już o dotrzymywanie terminów w granicach godzin, i to, że ludzie nauczyli się precyzji w planowaniu. I to, że gdy zdarzy się przestój jednej brygady — martwi się tym cała budowa. Można zaryzykować twierdzenie, że budowa pierwszego wielkiego pieca była wielką szkołą załogi, że absolwenci tej szkoły zdają egzamin na budowie drugiego Wielkiego Pieca. Zdają go pomyślnie.

Ojciec i syn

W olbrzymiej jasnej hali obok dwóch pracujących turbodmuchaw — płuc tłoczących życiodajne powietrze dla wielkiego pieca — kończy się montaż trzeciej. Montażem kieruje tow. Józef Kucyper, mistrz — z tytułu zawodowego, główny kierownik robót turbinowych — z tytułu zajmowanego stanowiska.

Tow. Kucyper to wielki znawca swego dzieła. Nie ma niemal elektrowni w kraju, w której nie ulokowałby on swoich wiadomości fachowych, której nie montowałby, bądź nie remontował. I dziś, gdziekolwiek wyskoczy jakiś trudny problem czy jakaś awaria turbiny — na konsylium fachowe wzywa się tow. Kucypera.

Tu na montażu turbodmuchaw — pierwsze dwie montował pod kierunkiem radzieckiego specjalisty — wyszkolił on cały zastęp turbinowców. Wśród młodych robotników, opanowujących skomplikowane zagadnienia energomontażu, jest i syn Kucypera, 19-letni Zbigniew, absolwent technikum.

— Niech praktykę pozna — mówi ojciec — potem będzie dalej studiować. Co to za inżynier bez przygotowania praktycznego? Ma on wprawdzie dziś inne możliwości nauki, niż ja dawniej miałem — ale co praktyka, to praktyka.

Kucyper, podobnie jak Wilk na montażu pieca, skraca terminy. Montaż turbodmuchawy, który przedtem trwał bez mała trzy miesiące, teraz — 40 dni.

Roboty montażowe są na ukończeniu. Oto właśnie podjeżdża, niesiony ramieniem suwnicy, lekko, precyzyjnie podany, pierścień — to część pokrowca turbodmuchawy. Za kilka dni rozpocznie się jej rozruch — okres egzaminu dla montażowców. Zarówno Kucyper, jak i brygadzista Rosental, jak i młodzieżowi brygadziści: Mucha, Czechaj, Wałasek nie mają już wielkiej tremy. To im nie pierwszyzna.

Wyrosła nam na budowie huty im. Bieruta taka kadra specjalistów, którzy inne obiekty budować będą sprawnie i łatwo, z pewnością siebie, jaką dają kwalifikacje, doświadczenie i przebyte egzaminy praktyczne.

*

Szybkimi krokami zbliża się dzień uruchomienia II wielkiego pieca. Grzeją się już kaupery, kończą ostatnie roboty ludowe przy piecu, wydłużają się kładzione tory dojazdowe.

Surowe, krytyczne komisje odbioru oceniają jakość przejmowanych obiektów. Za kilka dni wypróbowane w rozruchu próbnym agregaty sprzęgną się w kompleksowym rozruchu. Rozpocznie się suszenie wielkiego pieca — olbrzyma, który raz zapalony długo ma nie gasnąć.

Zbliża się dzień, gdy wielki piec II w hucie im. Bieruta w Częstochowie wzbogaci o nowe tony surówki nasz przemysł.

CELINA KULIK

Złośliwe uchylanie się od dostaw nie może uchodzić bezkarnie

KIELCE (kor. wł). Pow. Busko w dostawach zboża zajmuje jedno z ostatnich miejsc w województwie. Są tu takie gminy jak Grotniki, Potok, Wojcza czy Szaniec, gdzie wielu chłopów nie rozpoczęło jeszcze dostaw.

W gminie Wojcza wśród tych, którzy nie rozpoczęli dostaw na pierwszym planie znajdują się Zdral i Przekota, właściciele największych gospodarstw w gminie. W gminie Szaniec listę chłopów, którzy nie rozpoczęli dostaw otwierają znani kułacy - spekulanci Strozik i Kulesza.

Sabotowanie dostaw uchodzi im — jak dotychczas — bezkarnie, gdyż prezydia GRN w pow. Busko nie korzystają z przysługującego im prawa stosowania sankcji karnych wobec złośliwie uchylających się od dostaw. Nie demaskuje i nie stawia pod pręgierzem opinii publicznej kułaków-spekulantów, nie mobilizuje mało i średniorolnych chłopów — aktyw gromadzki.

W szeregu gmin aktyw gromadzki sam nie świeci przykładem.

W gminie Wojcza ani jeden z sołtysów nie wywiązał się w pełni z planu dostaw. Podobnie sprawa się ma z radnymi, z których tylko trzech wykonało część planu.

W gminie Chmielnik na 11 sekretarzy gromadzkich organizacji partyjnych, tylko dwóch w pełni wykonało plany dostaw zboża. Nielepiej jest z sołtysami, radnymi, pracownikami GS, prezesami kół gromadzkich ZSCh.

W gminie Pacanów na 13 radnych tylko 3 (Idzik, Dyba i Śledzik) wywiązało się całkowicie z planów dostaw. Pozostali natomiast, a wśród nich Śmietana, Moskwa, Mróz zalegają z dostawami. Jeszcze gorzej wygląda lista sołtysów gdzie tylko jeden, Jan Wach z Łagiewnik wykonał plan dostaw.

Z faktów tych instancje powiatowe powinny wyciągnąć jak najdalej idące wnioski. Powinny one dokonać głębokiej krytycznej analizy swojej dotychczasowej pracy nad mobilizacją wsi do terminowego i pełnego wykonania planu dostaw. *(e. s.)*

Wykaz premii Narodowej Pożyczki wylosowanych 7.X.

ZŁ. 5.000

430.261 457.244 635.615

ZŁ. 1.000

82.240	91.840	139.366	165.975	218.750
358.339	267.019	325.397	462.841	475.123
477.126	527.099	539.361	859.970	867.076
867.079	932.615	963.272		

ZŁ. 500

40.718	40.719	91.832	120.581	125.971
125.978	167.172	177.621	190.363	190.369
206.780	234.862	259.527	316.693	325.393
335.326	340.596	342.183	351.401	425.690
430.287	431.187	457.246	497.827	527.098
531.934	545.637	613.744	613.869	617.189
635.614	638.042	653.663	674.026	688.089
690.429	738.953	738.958	757.683	794.441
819.522	829.427	859.961	880.386	880.390
904.151	918.979	920.347	945.207	961.182
968.641				

ZŁ. 250

82.232	120.586	122.205	125.977	129.574
138.413	139.362	139.364	139.368	161.589
165.980	190.361	206.771	208.352	208.358
208.360	216.654	218.746	218.749	231.562
231.563	231.565	234.869	249.701	249.708
249.764	249.765	252.731	258.338	259.525
335.322	335.330	351.405	374.777	374.780
389.611	414.022	425.689	430.286	431.186
457.241	465.329	477.125	495.619	545.635
552.486	589.364	589.365	604.177	613.742
613.748	635.612	638.043	662.961	662.963
662.967	662.968	674.023	688.107	792.726
792.727	792.728	794.056	794.057	794.450
798.568	799.631	808.335	819.524	819.530
829.426	859.968	867.071	867.075	901.155
918.975	918.976	920.341	920.345	920.350
932.616	935.978	935.979	961.092	968.642
994.192	997.728	997.730		

Ponadto wylosowano 920 premii po 150 zł.

Pierwszy samochód z silnikiem produkcji FSO

WARSZAWA (obsł. wł.). Wczoraj pierwszy silnik wyprodukowany w FSO na Żeraniu został wmontowany do samochodu M-20 Warszawa. Samochód odbył próbną jazdę, która dała dobre wyniki.

Pierwszy samochód z silnikiem wyprodukowanym w FSO na Żeraniu pozostanie w fabryce. Służyć on będzie dla celów doświadczalnych, do dalszych badań nad ulepszeniem budowy i produkcji silnika. *(kg)*

Żołnierskie spotkanie

Żołnierze jednej z jednostek Wojska Polskiego przebywający na ćwiczeniach spotkali się z Janem Szagdajem, przewodniczącym spółdzielni produkcyjnej „Nowe Życie" w Zelechowie. Jan Szagdaj jest byłym żołnierzem Wojska Polskiego, uczestnikiem bitwy pod Lenino. Na zdjęciu: sierż rez. Szagdaj w rozmowie z żołnierzami

Foto CAF — WAF

Z ZAGADNIEŃ PARTYJNYCH

O pracy z młodzieżą

W. Strasser

Sekretarz Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR

Niezmiernie ważną dziedziną działalności partyjnej jest praca z młodzieżą. Pełna zapału i entuzjazmu, ambitna i ofiarna młodzież stanowi wielką siłę w walce o zbudowanie socjalizmu, o zapewnienie narodowi jasnej i szczęśliwej przyszłości.

W pracy wojewódzkiej organizacji ZMP-owskiej występuje jeszcze wiele słabości, zwłaszcza na wsi. Zwróciło na to uwagę XII Plenum Zarządu Głównego ZMP. Szeregi organizacji ZMP-owskiej na wsi nie są rozbudowane, wiele jest gromad, gdzie nie ma kół ZMP. Wąska i słaba była praca ideologiczna i wychowawcza wśród młodzieży, wiele ZMP-owskich zarządów poważnie oderwało się od swych organizacji i biurokratycznie komenderowało pracą kół.

Od czerwcowego Plenum ZG ZMP dużo zmieniło się w działalności ZMP w naszym województwie. Ożywiła się praca polityczno - wychowawcza. Coraz umiejętniej ZMP-owska organizacja łączy pracę wychowawczą z codziennymi zadaniami socjalistycznego budownictwa. W kluczowych zakładach przemysłowych województwa we współzawodnictwie uczestniczy ok. 90 proc. młodzieży robotniczej. W licznych fabrykach woj. warszawskiego pracuje wielu młodych robotników pochodzących ze wsi lub jeszcze nadal na wsi mieszkających. ZMP-owskie organizacje wychowują młodzież w zrozumieniu sojuszu robotniczo-chłopskiego, polityki partii i rządu na wsi. Młodzież robotnicza bierze udział w ekipach łączności miasta ze wsią, wyjeżdża na wieś z występami artystycznymi, coraz bardziej oddziaływa na młodzież wiejską.

Zwiększa się też udział młodzieży w walce o podniesienie wydajności produkcji rolnej i hodowlanej, o upowszechnienie wiedzy rolniczej. Koła ZMP w gromadach organizują młodzież do prac wykopkowych, orek zimowych, rozwijają agitację o należyte wywiązywanie się wsi z obowiązków wobec państwa. Z inicjatywy kół ZMP w gromadach Wiskitki Stare, pow. Grodzisk, Grabniak pow. Garwolin i wielu innych zorganizowano zbiorowe dostawy zbóż, co przyczyniło się do wypełnienia przez te gromady obowiązków wobec państwa. Dużo pracy włożyły organizacje młodzieżowe w pow. Garwolin, Mińsk Maz. i Wołomin w realizację dostaw zboża i przyczyniły się do tego, że powiaty te, jako pierwsze w województwie zostały zwolnione od odsypów i miarek. Poważny jest udział młodzieży w walce o umocnienie i rozbudowę spółdzielczości produkcyjnej. ZMP i organizacja harcerska pomagają szkole w osiąganiu lepszych wyników nauczania i wychowania.

W okresie ostatnich trzech miesięcy ZMP przeprowadziło w województwie 3.500 odczytów, w których brało udział około 90.000 młodzieży. Na 450 spotkaniach młodzież zetknęła się ze starymi działaczami ruchu rewolucyjnego, artystami, pisarzami, przedstawicielami Wojska Polskiego. Ponad 200 tysięcy młodzieży uczestniczyło w imprezach sportowych (niedziele sportowe, spartakiady itp.).

Autorytet ZMP wzrasta, młodzież śmielej i liczniej niż dotychczas garnie się do ZMP. Wojewódzka organizacja ZMP, która w okresie od 1949 r. do kwietnia br. wzrosła zaledwie o 2,5 tys. nowych członków — od kwietnia do sierpnia br. zwiększyła swój stan organizacyjny o przeszło 15 tysięcy młodzieży, przy czym podkreślić wypada poważny wzrost organizacji wśród młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Pilnym zadaniem organizacji partyjnych jest systematyczna praca nad rozwojem aktywu ZMP-owskiego, nad podnoszeniem jego poziomu politycznego, nad usamodzielnianiem go. Jest to konieczny warunek, aby aktyw ten mógł we właściwy sposób rozwiązywać różnorodne zagadnienia pracy z młodzieżą, by instancje i organizacje ZMP nauczyły się pracować kolegialnie, by były zdolne do prowadzenia pracy wychowawczej wśród młodzieży. Tymczasem jest jeszcze w wojewódzkiej organizacji warszawskiej wiele słabości, wynikających z niezrozumienia istoty partyjnego kierownictwa pracą ZMP i nieumiejętności kierowania sprawą codziennego wychowania młodzieży.

Instancje partyjne niejednokrotnie zawężają rolę ZMP. Stąd bierze się naruszanie przez nasze komitety samodzielności ZMP, akcyjność, powierzchowne — od przypadku do przypadku — zajmowanie się pracą ZMP. Niedostateczne powiązanie z organizacją ZMP-owską, nieznajomość jej życia, rodzi często w organizacji partyjnej niewiarę w możliwości młodzieży i prowadzi do szkodliwej praktyki zastępowania ZMP. Nie sprzyja to rozwojowi aktywu ZMP-owskiego. W pow. Sokołów Podlaski koła ZMP w gromadach omawiały niedawno sytuację międzynarodową. Organizacją tych zebrań zajęły się komitety gminne. W gm. Repki, Sabnie i niektórych innych zebrania wszystkich kół obsłużyli wyłącznie aktywiści partyjni. Jak nieuzasadniona była ta nieufność do młodzieżowych prelegentów świadczą przykłady z innych gmin tego samego powiatu — gm. Grochów, Wyrozęby, Jabłonna, gdzie podobne zebrania zostały z powodzeniem przeprowadzone przez aktyw ZMP-owski, w którego skład wchodzi wielu nauczycieli.

Z brakiem wiary w aktyw ZMP-owski idzie w parze polityka „oszczędzania" aktywistów partyjnych, powołanych do prowadzenia pracy ideologicznej w ZMP. Tak np. KP w Wołominie, zamiast zgodnie z instrukcją KC PZPR przesunąć do pracy szkoleniowej z młodzieżą wyróżniających się wykładowców kursów partyjnych — zakwalifikował do tej roboty najsłabszych propagandystów.

W niektórych komitetach spotykamy się z przejawami niedopuszczalnego lekceważenia pracy wśród młodzieży. Niedawno odbyły się w pow. pruszkowskim zebrania gromadzkie, na których omawiano zagadnienie Niemiec. KP nie zatroszczył się o to, by zapewnić udział młodzieży w tych zebraniach. Nie zajęły się tym gromadzkie organizacje partyjne a członkowie Zarządu Powiatowego ZMP i jego pracownicy nie zostali nawet zawiadomieni, że zebrania takie mają się odbyć. W Komitecie Powiatowym w Węgrowie lekceważenie aktywistów ZMP-owców doszło do takiego stopnia, że sekretarz KP pozwolił sobie zabronić udziału w posiedzeniu egzekutywy KP przewodniczącemu ZP ZMP — członkowi KP.

Niektóre komitety partyjne wyznaczają tzw. „opiekunów" ZMP, na których zrzucają odpowiedzialność za pracę wśród młodzieży. Dzieje się tak np. w KP Węgrów, spotykamy te wadliwe praktyki w wielu jeszcze komitetach gminnych i zakładowych. Z praktyką tą trzeba zerwać, wyrasta ona bowiem z niezrozumienia, że za pracę ZMP, za wychowanie młodzieży odpowiadają instancje partyjne jako takie.

Podstawą pracy i rozwoju ZMP jest partyjne kierownictwo. Głęboka troska o wychowanie i wszechstronny rozwój naszej młodzieży, o jej pełne włączenie do zadań politycznych i gospodarczych, stojących przed krajem winna przenikać codzienną pracę partyjnych organizacji.

Niejednokrotnie omawialiśmy na egzekutywie Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego zagadnienie kierownictwa instancji partyjnych pracą ZMP. Omawialiśmy to zagadnienie na niedawno odbytej w WKW wspólnej naradzie sekretarzy KP i przewodniczących ZP ZMP. Członkowie WKW i odpowiedzialni pracownicy wojewódzkiego aparatu partyjnego występując na plenach, naradach organizowanych z aparatem i aktywem ZMP-owskim przez Zarząd Wojewódzki ZMP, wskazują młodzieży jak powinna pracować, czego partia wymaga od ZMP, jakiej pomocy organizacje ZMP winny żądać od instancji i organizacji partyjnych.

Tam, gdzie komitety i organizacje partyjne rozumieją konieczność stałej pracy z młodzieżą, tam żywym tętnem pulsuje praca ZMP.

Poważnie usprawnił swe kierownictwo sprawami młodzieży Komitet Powiatowy w Ostrołęce. Nie ma takiej narady sekretarzy KG, na której by KP nie stawiał przed komitetami gminnymi zadań związanych z pracą wśród młodzieży. Komitety gminne wiele uwagi poświęcają zagadnieniu wzrostu szeregów ZMP. W niektórych gminach organizuje się wspólne narady aktywu partyjnego i ZMP-owskiego dla omówienia aktualnych spraw dotyczących bądź życia ZMP, jak np. sprawa ideologicznego szkolenia, bądź też włączenia młodzieży do kampanii organizacji partyjnej. Dużą też aktywność wykazała młodzież, szczególnie w gminach Myszyniec i Kadzidło w wydawaniu błyskawic, gazetek ściennych w indywidualnej agitacji w sprawie jesiennych robót polnych i wywiązania się wsi z obowiązków wobec państwa. Organizacja ZMP w wielu gminach powiatu Ostrołęka rozwija ożywioną działalność. Koła ZMP-owskie zapoznają tu młodzież z pięknymi tradycjami Kurpiowszczyzny, uczą młodzież starych pieśni i tańców kurpiowskich oraz nowych pieśni masowych, wychowują młodzież w duchu ludowego patriotyzmu. To zbliża młodzież do ZMP i powoduje, że wstępuje ona w szeregi organizacji.

Systematycznie śledzi za pracą ZMP również KP w Pułtusku, Garwolinie, Płocku, Ciechanowie. W Gostyninie egzekutywa KP często rozpatruje zagadnienia młodzieżowe na swych posiedzeniach. Komitety gminne zapoznają koła ZMP z zadaniami stojącymi przed rolnictwem, dbają o to, by omawiały one zagadnienia polityczne, zajmują się bibliotekami i świetlicami czuwają nad rozwojem sportu.

Przeważają wciąż jednak w naszym województwie takie komitety i organizacje partyjne, które niedostatecznie jeszcze kierują życiem i pracą ZMP. Również i rady narodowe niezadowalająco zajmują się potrzebami młodzieży — rozbudową i urządzaniem świetlic i boisk sportowych, brak jest z ich strony właściwej opieki nad młodymi nauczycielami. Komitety powiatowe nie zwracają na to dostatecznej uwagi.

Sekretarze KP mówią nam, że nie zawsze wiedzą jak praktycznie kierować tą tak szeroką, bogatą i różnorodną dziedziną pracy, jaką jest praca z młodzieżą. Głosy te są słuszną krytyką pod adresem Komitetu Wojewódzkiego — niemała bowiem winę za ten stan pono KW. Nie tylko w komitetach powiatowych, ale nawet i w niektórych ogniwach aparatu Komitetu Wojewódzkiego nie ma jeszcze dostatecznej troski o zapewnienie w pracy ZMP właściwej treści ideowo-wychowawczej, o chronienie ZMP przed wypaczeniami i przenikaniem wrogich wpływów, o przekazywanie ZMP doświadczenia partyjnego w pracy politycznej i organizacyjnej z uwzględnieniem specyfiki pracy wśród młodzieży. Nie zawsze dobrze znamy sprawy nurtujące młodzież danego terenu i jej nastroje — to utrudnia należyte kierownictwo Związkiem Młodzieży Polskiej.

Słabo wciąż pomagamy ZMP w przełamywaniu istniejących w Zarządzie Wojewódzkim pozostałości administracyjnego stylu kierowania organizacją, które stanowią poważną przeszkodę dla zapewnienia właściwej treści wychowania mas młodzieży.

KW nie osiągnął również jeszcze tego, żeby rady narodowe, rady zakładowe i dyrekcje zakładów traktowały sprawy młodzieży jak swoje bliskie, jako sprawy, którymi należy zajmować się stale, codziennie.

W najbliższym czasie odbędzie się plenarne posiedzenie naszego Komitetu Wojewódzkiego poświęcone sprawie kierownictwa partyjnego pracą ZMP. Przygotowując się do Plenum, organizacja wojewódzka analizuje swój dorobek w tej dziedzinie, wykrywa braki i niedostatki. Ocena dotychczasowej naszej działalności, wnioski jakie wyciągnie z niej KW będą niewątpliwie krokiem naprzód w lepszym przygotowaniu przez organizację wojewódzką wskazań KC naszej partii o pracy z młodzieżą.

Czytelnicy i korespondenci piszą

Zagadkowy system

Zakłady Ceramiki Ogniotrwałej „Znicz" w Łodzi produkują różne kształtki szamotowe, m. m. i cegłę szamotową o normalnych wymiarach, nieprasowaną.

Cegły szamotowej mamy obecnie na składzie ok. 100 tys. sztuk. Cegłą zastawione są magazyny i całe podwórze. Wozy wjeżdżające na teren fabryki przewracają kozły z cegłami i tłuką cenny materiał.

Jednym z odbiorców tej cegły jest Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych w Łodzi, która sprzedaje materiały w ten sposób, że poszczególnym zakładom wydaje kwity na odbiór towaru z naszej fabryki.

Ale gdy np. zakłady piekarnicze potrzebują 30 tys. sztuk cegieł, to nie odbierają całej ilości, ale co trzeci dzień po kilkaset sztuk. Dlaczego? — Dlatego, że CHMB nie chce im sprzedać od razu tyle, ile potrzebują, tylko sprzedaje „na raty". I w rezultacie wędrówka przedstawicieli danych zakładów z CHMB do naszej fabryki ciągnie się w nieskończoność. A nam wyprodukowany i zalegający magazyny towar hamuje dalszą produkcję.

Ciekawi jesteśmy, co stoi na przeszkodzie w usprawnieniu sprzedaży materiałów budowlanych ku zadowoleniu zarówno klienta jak i wytwórcy?

STANISŁAW CHOJNACKI
Łódź

W niezgodzie z proporcją

Gminny Ośrodek Maszynowy w Ryczowie (woj. krakowskie) źle przygotował się do wykopków ziemniaków. Niewłaściwie przede wszystkim przeprowadzono rozdział maszyn, a poza tym maszyny nie były dokładnie wyremontowane.

I tak np. gromadzie Spytkowice przydzielono cztery czy pięć kopaczek, a gromadzie Półwieś i Ryczów ani jednej.

Dopiero w dniu 24 września br. przywieziono do Półwsi jedną kopaczkę, ale stracono i tak cały dzień na próżno, bo maszyna okazała się zepsuta. Można było z niej korzystać dopiero po naprawieniu przez kowala.

Kilkakrotnie chciałem się w tej sprawie widzieć z kierownikiem GOM-u, ale nigdy nie mogłem go zastać. Wracam co prawda z pracy po godzinie 16-ej, ale w ciągu dnia też trudno go spotkać.

Co na to wszystko Państwowy Ośrodek Maszynowy w Kleczy Dolnej?

CZESŁAW MASŁANA
Półwieś

Śladem listów naszych czytelników

„Sandałki na jeden dzień"

Pod takim tytułem opublikowaliśmy w dniu 8 września br. list Kazimierza Gawrońskiego z Warszawy. Autor pisał, że sandałki kupione w stoisku ZSS na Bazarze Chłopskim przy ul. Opaczewskiej zepsuły się w tym samym dniu po kilku godzinach noszenia przez dziecko. Reklamacji żadnych stoisko nie przyjęło.

W odpowiedzi na ten list Związek Spółdzielni Spożywców Zakład Obrotu Artykułami Tekstylno - skórzanymi nadesłał nam następujące wyjaśnienie:

Kierowniczka stoiska postąpiła niewłaściwie nie przyjmując reklamacji. Powinna była sandałki przyjąć i przekazać do działu handlowego, który zwraca się z tymi sprawami do CHPS. Kierowniczka stoiska pouczona została, jak ma postępować w takich wypadkach.

W sprawie zasad i trybu postępowania z reklamacjami dotyczącymi artykułów przemysłowych wydana została specjalna instrukcja dla wzmożenia walki z brakoróbstwem i nie narażania klientów na straty.

Nowe książki

Stanisław Czernik: Pięć wieków doli chłopskiej w literaturze XII — XVII wieku. Wyd. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1953. Str. 357. Nakład: 3000 egz. Cena: zł 12.

Mgr Jakub Drozdowicz: Organizacja spółdzielczości w Polsce Ludowej. Wyd. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1953. Str. 187. Nakład: 8000 egz. Cena: zł 4.30.

Z. Zawada: Elektryczność zmienia życie, zbliża wieś do miasta. Wyd. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1953. Str. 70. Nakład: 5000 egz. Cena: zł 1.60.

Kropki nad „i"

NA LIŚCIE PŁAC

Amerykańskie pismo „Daily News" zakomunikowało: „Tito jest na naszej liście płac..."

Nie wiadomo ile mu płacą, ale wiadomo za co. *w.*

DZIECI NA SPRZEDAŻ

Jeden z dzienników ukazujących się w Chicago (USA) opublikował zdjęcie czworga małych dzieci siedzących na stopniach nędznej rudery. Obok napis: „4 dzieci do sprzedania. Informacje w domu".

Informacje można raczej otrzymać w Białym Domu, który kieruje amerykańską polityką zbrojeń, polityką zysków dla milionerów i nędzy dla milionów. *k.*

I TAM GO ZNAJĄ

W niektórych uzdrowiskach zachodnio-niemieckich istnieją źródła wody mineralnej noszące imię Bismarcka. Adenauer, pragnący mieć również źródło swojego imienia, polecił rozpocząć wiercenia w miejscowości Buehlrhoehe, gdzie spędzał ostatni swój urlop.

Jak podaje prasa zachodnioniemiecka, mimo energicznych poszukiwań, nie znaleziono tam dotąd niczego poza brudnym szlamem i mętną wodą.

Źródełko w sam raz do śmiania, które ma nosić. *(w)*

Tydzień na arenie świata

J. Starec

A więc w imieniu krajów Europy wschodniej występować będzie w Radzie Bezpieczeństwa nie Polska lecz Turcja; ta sama Turcja, która reprezentowała dotąd kraje Bliskiego Wschodu i która ponoć — wbrew mapie — leży jednocześnie nad Atlantykiem (należy przecież do paktu atlantyckiego!). W rzeczywistości, gdzie Turcja leży — wiadomo: w kieszeni biznesmenów z Wall Street i polityków Waszyngtonu. Z tego właśnie tytułu, jako kraj faszystowski i uczestnik agresywnych sojuszów waszyngtońskich, Turcja już dawno została pasowana na obrończynię „zachodniej demokracji" i „zachodnich ideałów", w stylu wyczynów amerykańskiej soldateski w Korei i średniowiecznych katowni budowanych w Turcji za amerykańskie dolary. Słowem — idealny wzór reprezentanta „wolnego świata". Z takim „wolnym światem" wschodnia Europa skończyła bezpowrotnie, a że tego odmienić się nie da — Waszyngton uznał, że łatwiej zmienić geografię.

Cóż, dla magików z Waszyngtonu to fraszka. Nie od dziś specjalizują się oni przecież w nazywaniu faszyzmu — „demokracją", agresji — „obroną demokracji" itd. A mimo to, bardzo musieli się napocić amerykańscy naganiacze w Zgromadzeniu Ogólnym NZ, póki po ośmiu głosowaniach udało im się zmusić wystarczającą ilość swej „klienteli" do przeforsowania kandydatury Turcji zamiast Polski do Rady Bezpieczeństwa. Nawet delegaci wielu krajów uzależnionych od USA nie chcieli przyłożyć ręki do cynicznego pogwałcenia porozumienia z 1946 r. w sprawie podziału niestałych miejsc w Radzie Bezpieczeństwa. Niektóre zaś gazety proamerykańskie sceptycznie zapytywały, czy opłaca się skórka za wyprawę; chodzi mianowicie o to, czy „turecka farsa" nie dyskredytuje zanadto jej autorów, pokazując nawet największym naiwniakom jak bezczelnie i bezwstydnie amerykańscy politycy nazywają czarne białym, jak bez skrupułów zniekształcają fakty i sprzeniewierzają się podejmowanym przez siebie zobowiązaniom.

„Czy nie zbyt chytrze został zaaranżowany wybór Turcji" — zapytuje ironicznie londyński „Times", dodając: *„Nie może być, aby to właśnie miano na myśli pod pojęciem podziału miejsc na zasadzie geograficznej".*

Ale sprawa ta ma jeszcze jeden aspekt. W obliczu narastającej presji opinii publicznej, domagającej się przyjęcia radzieckich propozycji zmierzających do odprężenia międzynarodowego — amerykańscy politycy rzucają mętne, nieokreślone obietnice, mające uspokoić opinię publiczną, jednocześnie zaś sami się demaskują m. in. takimi właśnie pociągnięciami, jak sprawa wyborów do Rady Bezpieczeństwa. Wypomina to Amerykanom prawicowy paryski „France Soir". Podkreślając, że przez cały tydzień mówiono w Waszyngtonie o konieczności *„gestów pokojowych"* dziennik zgryźliwie dodaje: *„...jednakże Waszyngton nie może nawet znieść obecności Polski w Radzie Bezpieczeństwa. Bezstronni obserwatorzy uważają, że można byłoby zacząć od małych gestów pokojowych".* A „Times" we wspomnianym wyżej artykule konkluduje: *„...to nieporozumienie było niepotrzebne".*

O stosunku Waszyngtonu do sprawy odprężenia międzynarodowego dobitnie mówi rozwój wydarzeń w Korei. Komisja Repatriacyjna państw neutralnych, na czele której stoi hinduski generał Timayya, musiała niejednokrotnie w ostrych słowach protestować przeciwko pogwałceniu rozejmu i „ogólnie przyjętych reguł przyzwoitości międzynarodowej", przez dowództwo amerykańskie. Nie przebierając w środkach lisynmanowcy i patronujący im Amerykanie usiłują wzniecić wszelkiego rodzaju prowokacje, które uniemożliwiłyby działalność komisji repatriacyjnej i doprowadziłyby do zerwania rozejmu w Korei. Liczne i aż nazbyt oczywiste dowody tej zbrodniczej linii postępowania wywołują sprawiedliwe oburzenie opinii publicznej całego świata.

Zagadnieniem tym żywo zajmuje się prasa kół rządzących na zachodzie. *„Europa buntuje się przeciwko decyzjom podejmowanym bez konsultacji z nią"* — pisze „New York Times", a półoficjalny dziennik szwedzki „Morgen Tidningen" stwierdza: *„Najbardziej niepokoi europejskich przyjaciół USA problem, jak długo rząd Eisenhowera może uprawiać tak ślepą politykę wobec problemów azjatyckich... Potępienie polityki amerykańskiej jest tym pełniejsze, że USA odrzucają przejawiające się coraz wyraźniej szanse złagodzenia napięcia międzynarodowego".*

Gujana oskarża brytyjskich kolonizatorów

„Jeden z zapomnianych krajów świata — Gujana Brytyjska, każe nagle pisać o sobie na pierwszych stronach wszystkich dzienników" — stwierdza jedno z pism francuskich. W rządowych kołach Londynu trwa hałaśliwa krzątanina. Oto wiadomość o skierowaniu w stronę tej brytyjskiej kolonii na kontynencie amerykańskim krążownika „Superb", oto znów udaje się tam fregata „Bigbury Bay" i szykuje się do podróży największy lotniskowiec brytyjski „Implacable". *„Londyn postanowił pokazać swoją siłę"* — donosi londyński korespondent paryskiego „France Soir".

Co się stało, czyżby groziła inwazja na Wyspy Brytyjskie? Nie. Ale grozi... uznanie związku zawodowego robotników przemysłu cukrowego w Gujanie Brytyjskiej, a może nawet — o zgrozo — nacjonalizacja przemysłu cukrowego i uszczuplenie zysków panoszących się tam brytyjskich monopoli. Słowem, mówiąc perfidnym językiem komunikatu, wydanego przez rząd brytyjski *„grożą nam rzeczy... godzące w normalne funkcjonowanie administracji kolonii"*. Tu komunikat brytyjski jest bliski prawdy. Ludność Brytyjskiej Gujany nie chce bowiem kolonialnej, antydemokratycznej administracji. *„Brytyjski krążownik wyruszył do Gujany Brytyjskiej najwidoczniej dlatego* — oświadczył na publicznym wiecu w Londynie przedstawiciel lewicy labourzystowskiej Tom Driberg *— że tamtejsza ludność uwierzyła w nasze zapewnienia, iż może głosować na taki rząd, jakiego sobie życzy".*

Było mianowicie tak: w Gujanie wprowadzono w br. nową konstytucję, która przyznaje wprawdzie wszystkim mieszkańcom powszechne prawo wyborcze, równocześnie jednak na podstawie tej konstytucji gubernator brytyjski zachował prawo veta odnośnie uchwał parlamentu i rządu. Poza tym utworzona została druga izba, w której zasiadają osoby mianowane przez gubernatora, a w wybieranej Izbie Zgromadzenia również zasiada 3 mianowanych przez gubernatora członków. W wyborach odbytych w kwietniu br. przytłaczającą większość ogłosów otrzymała Ludowa Partia Postępowa, zdobywając 18 na ogólną liczbę 24 mandatów. Przywódca tej partii Cheddi Jagan objął stanowisko premiera nowego rządu.

To wystarczyłoby do wywołania wielkiego niezadowolenia w londyńskich kołach rządzących. Ale oburzenie doszło do szczytu gdy okazało się, że Ludowa Partia Postępowa po prostu ignoruje uświęcone przez brytyjską „demokrację" tradycje i zwyczaje życia politycznego. Mianowicie, zamiast zgodnie z tradycjami partii konserwatywnej czy labourzystowskiej zapominać zaraz po wyborach o hasłach i obietnicach wyborczych, rząd Ludowej Partii Postępowej dąży do konsekwentnej ich realizacji, m. in. do nacjonalizacji wielkich przedsiębiorstw, do usunięcia z konstytucji antydemokratycznych klauzul, do wprowadzenia ustawodawstwa wymierzonego przeciw rasizmowi i podżeganiu do wojny. Ludowa Partia Postępowa udzieliła poparcia trwającemu od kilku tygodni, kierowanemu przez związek zawodowy strajkowi robotników na plantacjach trzciny cukrowej, do którego solidarnie przyłączyły się też i inne oddziały klasy robotniczej.

I tutaj obudził się drapieżny brytyjski lew. Z udziałem królowej odbyło się posiedzenie Rady Koronnej. Przedsięwzięte zostały wyżej wspomniane kroki wojskowe. Agencja Reutera donosi, że *„rząd Churchilla będzie czekał na odpowiednie rozmieszczenie oddziałów wojskowych przed ogłoszeniem następnego kroku"*, którym ma być akcja przeciw legalnemu rządowi Gujany i zawieszenie nawet i tej nie idącej zbyt daleko konstytucji, którą „nieopatrznie" nadano Gujanie. Reakcyjna prasa brytyjska perfidnie pisze o *„ochronie ludności"* Gujany przed *„tyranią komunistyczną"*. Co za „ludność" i co za „tyrania" ściśle precyzuje np. „Daily Telegraph", pisząc: *„Rząd, który otrzymała Gujana Brytyjska, jest rządem bezlitosnej tyranii ludowej, dążącej do wywłaszczenia prywatnych przedsiębiorstw, popierającej strajki przeciw prywatnym przedsiębiorstwom"...*

A ze szpalt pism angielskich i z mikrofonów rozgłośni brytyjskich roznosi się piosenka o „demokracji", o „poszanowaniu praw narodów"...

„Atak rządu konserwatywnego na ludność Gujany Brytyjskiej — stwierdził w specjalnym oświadczeniu sekretarz generalny KP Wielkiej Brytanii, Harry Pollitt — *należy do najbardziej haniebnych rozdziałów w długiej i krwawej historii imperializmu brytyjskiego... Wobec tego, że rząd Gujany Brytyjskiej realizuje swój program wyborczy, w którym zapowiadał obronę interesów ludu, imperialiści brytyjscy wysłali pośpiesznie morskie i lądowe siły zbrojne, działając w interesie właścicieli wielkich plantacji cukrowych oraz kopalń złota i diamentów".*

Jak już jednak wielokrotnie zostało stwierdzone, „wiek kanonierek" minął i nie wróci więcej. Mogą imperialiści topić poszczególne kraje we krwi, ale nie mogą zgasić płomienia walki narodowo-wyzwoleńczej, który zapala coraz nowe ogniska na wszystkich krańcach kuli ziemskiej. Mogli się o tym przekonać kolonizatorzy brytyjscy choćby na przykładzie Malajów i Kenii. Krajów, pozostających w „kolonialnym zapomnieniu", jest coraz mniej. Mówi o tym jaskrawie przykład Gujany Brytyjskiej, „zabitej deskami" — jakby się wydawało — kolonii, położonej w dodatku pod nosem imperialistów amerykańskich.

Nowoczesny dom na 600 osób otrzymali studenci z Gdańska

(a) Dzięki realizacji licznych zobowiązań robotników, techników i inżynierów Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego, studenci uczelni gdańskich otrzymali ostatnio czwarty nowoczesny dom akademicki w Gdańsku - Wrzeszczu obliczony na 600 osób. Stanowi on jeden z obiektów powstającego w szybkim tempie gdańskiego miasteczka akademickiego.

Miasteczko akademickie, powstające opodal Politechniki Gdańskiej pomieści po zakończeniu budowy ponad 2 tys. młodzieży i będzie jednym z najnowocześniejszych w kraju. W części centralnej wzniesiony zostanie nowoczesny 11-piętrowy wieżowiec mieszkalny. Znajdować się w nim będą 2 — 4-osobowe komfortowe pokoje, liczne pokoje do nauki, świetlica i biblioteka.

W trosce o rozwój życia kulturalnego młodzieży i rozwoju talentów artystycznych, wybudowany zostanie na terenie gdańskiego miasteczka akademickiego gmach teatru akademickiego obliczony na ok. 1.000 miejsc.

Niezależnie od wykończenia wznoszonych już domów akademickich w roku 1954 rozpoczęta zostanie budowa wieżowca oraz willi i bloków mieszkalnych. Całkowite zakończenie budowy gdańskiego miasteczka akademickiego nastąpi w 1955 roku. (PAP)

W STOLICY

Trzeba w porę odbierać ziemniaki z ramp kolejowych

Codziennie przybywa do stolicy od 1.000 do 1.500 ton ziemniaków przeznaczonych na rezerwę zimową dla placówek handlu uspołecznionego. Poważna część napływających ziemniaków przeznaczona jest, zgodnie z planem i zamówieniami, dla różnego rodzaju instytucji jak np. żłobki, szpitale, przedszkola, domy opiekuńcze itp.

Tymczasem instytucje te lekceważą sobie odbiór ziemniaków tak, że na rampach kolejowych znajduje się obecnie przeszło 6.000 ton ziemniaków, które powinny być odebrane zgodnie z zamówieniami.

Nie odbierają zamówionych ziemniaków żłobki, domy opiekuńcze itp. Wystarczy nadmienić, że z zamówionych 11.500 ton, zabrały one zaledwie 1.100. M. in. nie odbierają ziemniaków: Państwowy Dom Matki i Dziecka nr 1, przedszkola nr 14, 15, 50, szkoły TPD nr 5, 10, 15. Łącznie nie odbiera ziemniaków 170 instytucji warszawskich.

Sprawa szybkiego zaopatrzenia magazynów w ziemniaki na zimę powinna znaleźć się w centrum uwagi kierownictw tych instytucji. Większą niż dotychczas działalność kontrolną powinny rozwinąć DRN-y. Warto również, żeby wydziały zdrowia i oświaty, Prezydium St. RN zainteresowały się bliżej przyczynami, dla których szpitale, szkoły i żłobki nie odbierają w terminie ziemniaków. *(i)*

TEATRY

Ateneum — Ostatni — g. 18. **Polski** — Polacy nie gęsi — g. 19. **Kameralny** — Sprawiedliwi ludzie — g. 19. **Filharmonia** — Koncert symfoniczny — g. 19. **Powszechny** — Niespokojna starość — g. 19. **Syrena** — Wesoły przegląd — g. 19.15. **Współczesny** — Domek z kart — g. 18.30. **Satyryków** — Ministerstwo satyry — g. 19.30. **Lalka** — Smok w Nieswarowie — g. 14. **Guliwer** — Zajączek Chwalipięta — g. 17.

KINA

Moskwa — Sprawa do załatwienia — g. 14, 16, 18, 20. **Palladium** — Zagubione melodie — g. 14, 16, 18, 20. **Praha** — Pierwszy start — g. 14, — Sprawa do załatwienia — g. 16, 18, 20. **Śląsk** — Przygoda na Morzu Czerwonym — g. 14, 16, 18, 20 **Atlantic** — Na manewrach — g. 12, 14, 16, 18, 20. **Polonia** — Akcja „B" — g. 14, 16, 18, 20. **W—Z** — Taksówka nr 3886 — g. 14, 16, 18, 20. **Stolica** — Express Moskwa — Ocean Spokojny — g. 14, 16, 18, 20. **1 Maj** — Brunatna pajęczyna — g. 14, 16, 18, 20. **Syrena** — Z cesarsko - królewskich czasów opowiadań kilka — g. 14, 16, 18, 20. **Ochota** — Pan Fabre — g. 14, 16, 18, 20 **Tęcza** — Najpiękniejsza — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. **Lotnik** — Śmiali ludzie — g. 17, 19. **Olsztyn** — Noc majowa — g. 17, 19.

PORANKI

Polonia — Podstępny wróg, Międzynarodowe Targi w Lipsku — g. 12.

(Uwaga: repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin, Warszawa, ul. Jagiellońska 26, tel. 904-81).

RADIO

SOBOTA 10 PAŹDZIERNIKA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia: 6.05, 15.25. Wiadomości, 5.05, 6.00, 7.00, 7.35, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.10 Muzyka poranna, 6.50 Gimnastyka, 7.20 Muzyka poranna, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Muzyka poranna, 9.00 Aud. dla kl. VII, 9.20 Koncert solistów, 10.00 Przerwa, 11.05 Aud. dla kl. III, 11.25 Muzyka i aktualności, 12.15 „Na swojską nutę" — gra Zespół Harmonistów Tad. Wesołowskiego, 12.45 Aud. dla wsi, 15.00 Koncert rozrywkowy — wyk. Ork. Rozgł. Bydgoskiej PR p. d. A. Rezlera i W. Pawłowskiego, 13.40 Witold Friemann: Suita na klarnet — wyk. Ludwik Kurkiewicz, 13.55 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.10 Pog. inz. Wł. Nowickiego pt. „Kapusta bez głowy" z cyklu: „Agrobiologia", 16.20 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Ork. Rozgł. Śląskiej pod dyr. J. Liersza, 17.00 Z życia ZSRR, 17.30 „Słuchacze piszą" — aud. Biura Studiów 17.35 Pieśni Ravela w wyk. Ireny Lewińskiej — sopran, 18.00 Mikrofonem po kraju, 18.15 Utwory forteplanowe — Smetany w wyk. Otokara Vondrovica, 18.30 Koncert życzeń piosenek radzieckich, 18.50 „Sesja sejmikowa" — fragm. książki Ignacego Chodźki pt. „Pamiętnik kwestarza", 19.10 „Na muzycznej fali", 19.30 Sprawozdanie dźwiękowe z międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych zorganizowanych z okazji 10-lecia Wojska Polskiego, 19.45 Aud. dla wsi, 20.28 Wiadomości sportowe, 20.38 Oskar Strauss: Wiązanka z opt. „Czar walca", 20.45 Muzyka taneczna — gra Ork P. R. p. d. J. Cajmera, 21.25 „Wiersze cygańskie Papuszy", 21.45 Koncert Krakowskiej Orkiestry Solistów i Chóru PR p. d. Adama Wiernika, 22.25 Muzyka dla wszystkich, 23.10 Muzyka na dobranoc.

Program II — na fali 407 m.

Program dnia: 7.50, 14.00 Wiadomości, 5.05, 6.50, 7.55, 17.00, 21.00, 23.30

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny w wyk. Ork. Rozgł. Szczecińskiej PR p. d. Wł. Górzyńskiego, 6.00 Gimnastyka, 6.10 Kalendarz Radiowy, 6.15 Muzyka poranna, 6.50 Muzyka ludowa, 7.20 Muzyka poranna, 8.00 Muzyka poranna, 8.35 Przerwa, 14.05 Informacje, 14.10 Aud. dla klas I—II, 14.30 Aud. dla kl. VI, 15.10 „Pływająca stanica" — fragment pow. Wł. Zakrutkina, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Pieśni radzieckie w wyk. Chóru Rozgł. Wrocławskiej PR, 16.20 „Z twórczości Verdiego" — aud. st. muz. w oprac. H. Swolklenia, 17.15 Moscheles w holdzie Haendlowi — gra Krystyna i Halina Jastrzębska — dwa fortepiany 17.30 „Na warszawskiej fali", 17.55 „Ze sportu", 18.00 Muzyka taneczna w wyk Ork. Tanecznej Radia Węgierskiego z udziałem solistów, 18.30 Pogadanka red. N. Kaźmierczaka z cyklu: „Technika w planie 6-letnim", 18.40 Muzyka, 19.30 Sprawozdanie dźwiękowe z Akademii z okazji 10-lecia Wojska Polskiego, 21.26 Wiadomości sportowe, 21.40 „Piękne głosy", 22.00 „Wójt Wolborski" — odc. pow. A. Kowalskiej, 22.20 Aud. z cyklu: „Wybitni artyści radzieccy" — Leonid Kogan — skrzypce, 22.40 Muzyka taneczna, 23.10 Muzyka na dobranoc.

TRASMISJA Z AKADEMII POŚWIĘCONEJ DZIESIĘCIOLECIU WOJSKA POLSKIEGO

W dniu 10 bm Polskie Radio nada w programie II na fali 407 m o godz. 19.30 sprawozdanie dźwiękowe z uroczystej akademii poświęconej 10-leciu Ludowego Wojska Polskiego. Sprawozdanie to będzie powtórzone w dniu 11 bm w programie I na fali 1322 m o godz. 10.15.

TRANSMISJA Z MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODÓW SPORTOWYCH

W niedzielę dnia 11 bm Polskie Radio w programie II na fali 407 m, o godz. 15.20 transmitować będzie przebieg międzynarodowych zawodów sportowych zorganizowanych z okazji 10-lecia Wojska Polskiego.

Scena zbiorowa z filmu „Admirał Uszakow"

Festiwal Filmów Radzieckich

Rosyjski bohater mórz

„Admirał Uszakow". Scenariusz: A. Sztejn, reżyseria: M. Romm, muzyka: A. Chaczaturian, zdjęcia: A. Szelenkow i Czen Ju-lan. Produkcja: „Mosfilm", 1953 (ZSRR).

Z imieniem Fiodora Uszakowa związany jest na kartach historii Rosji z przełomu XVIII i XIX wieku szereg historycznych wydarzeń. Uczestnik trzech wojen i czterdziestu kampanii morskich, zwycięzca osiemnastu bitew, budowniczy pierwszych okrętów młodej rosyjskiej floty czarnomorskiej, groźny „Uszak-pasza", jak zwali go Turcy, w czasie 44 lat swojej służby, za panowania trzech kolejnych carów nie przegrał ani jednej bitwy na morzu.

Akcja filmu „Admirał Uszakow" obejmuje wydarzenia z lat 1780—1791. Autorzy zatrzymali się na tych przede wszystkim wypadkach, które wnieść mogły istotne elementy do charakterystyki bohatera, stanowiąc decydujące etapy jego działalności. Położono więc nacisk na sprawę tworzenia, dzięki energii Uszakowa, nowoczesnej floty czarnomorskiej, zdolnej do oparcia się tureckim atakom na północne wybrzeże Morza Czarnego, a dalej na trzy bitwy, stoczone przez tę flotę pod wodzą Uszakowa, bitwy, ukazujące wielkiego admirała nie tylko jako świetnego dowódcę, ale także jako jednego z twórców nowoczesnej taktyki morskich bojów.

Admirał Uszakow wyrasta przed nami w zwartym dramaturgicznie opowiadaniu jako człowiek o szerokich horyzontach politycznych i społecznych, wyprzedzający swoją epokę, człowiek o niepokonanej sile woli, światłym umyśle, wielkim talencie strategicznym.

Poznajemy go jako odważnego patriotę, który przekładał surowy żołnierski żywot nad dworskie wygody, a prostotę dzielnych marynarzy nad subtelności francuskiej konwersacji.

Synowi zrujnowanego drobnego szlachcica, który przyszedł do oficerskiej szkoły w podartych łapciach, nieobce były strapienia i nędza ludu rosyjskiego. Toteż w stosunkach z prostymi marynarzami i chłopami, pracującymi przy budowie okrętów, cechowała go bezpośredniość i życzliwość, będące wyrazem humanistycznej postawy uczciwego człowieka. Uszakow rozumiał, że każdy zbudowany okręt i każda zwycięska bitwa morska to w ogromnej mierze dzieło prostych ludzi. Autorzy filmu potrafili pięknie wyrazić to przekonanie admirała, a odtwórca tytułowej roli w jednym głębokim, chłopskim ukłonie - podziękowanie, złożonym po zwycięskiej walce przez dowódcę — żołnierzom.

Wydobycie i ukazanie w sposób pełen prostoty, a jednocześnie głęboko przekonujący, tych cech rosyjskiego bohatera mórz, jest w równej mierze dziełem scenarzysty, reżysera i aktora. Uszakow w filmowej interpretacji J. Pierewierziewa potrafi porwać siłą historycznej indywidualności, która znalazła swój odblask w indywidualności aktorskiej. Potrafi wzruszyć upartym dążeniem do celu, zdeterminowaniem i opanowanym spokojem — bo został przeżyty przez odtwórcę.

Obok Uszakowa na centralny plan filmu wybija się postać zbiega Tichona Prokofiewa, byłego uczestnika buntu Pugaczowa, którego gra dobrze znany polskiej publiczności Sergiusz Bondarczuk.

Świetnemu aktorowi nie bez trudu udało się udźwignąć ciężar skomplikowanej roli, pokazującej m. in. jak były uczestnik buntu chłopskiego przeciw panom, który początkowo przenosi swą nienawiść do ciemiężycieli na Uszakowa, pod wpływem jego humanizmu i idei służenia ziemi ojczystej, staje się marynarzem floty, dowodzonej przez Uszakowa i bierze udział w walce z Turkami.

Bondarczuk niezmiernie trafnie odtwarza najbardziej charakterystyczne cechy XVIII-wiecznego chłopa rosyjskiego, utrzymując je zarówno w narodowym jak i społecznym kolorycie. Jego Tichon jest człowiekiem o niewyczerpanej energii i żywotności, niepohamowanym w chwilach gniewu i urazy, nieustraszonym w obliczu niebezpieczeństwa, zdecydowanym na wszystko w imię swojej racji. Jest jednocześnie człowiekiem głęboko dobrym, ludzkim, zdolnym do największych poświęceń dla drugiego człowieka. Proces przemiany — jak wskazywała krytyka radziecka — nie jest jednak w filmie przekonujący.

Jak zazwyczaj w filmach radzieckich, tak i tym razem mamy do czynienia z koncertem gry aktorskiej i w pozostałych rolach. Wspomnijmy tylko N. Swobodina w roli zawistnego i dwulicowego hrabiego Mordowcewa, interpretowanej z odmierzonym ładunkiem satyrycznym, czy N. Czistiakowa jako tępego, tchórzliwego, zaśniedziałego w rutynie starego admirała, hrabiego Wojnowicza.

Słabiej, zarówno w ujęciu scenariuszowym, jak i w konsekwencji w aktorskim wykonaniu rysują się postacie przyjaciela Uszakowa, Wasiliewa (W. Drużnikow) i Katarzyny II (O. Żizniewa). W małej, epizodycznej roli młodego Nelsona aktor I. Sołowiew z dużym talentem potrafił natomiast w krótkiej scence zasygnalizować widzowi przyszłą wielkość, podówczas jeszcze drzemiącą w młodym studencie morskiej szkoły.

Mocno wyróżnia się postać księcia Potiomkina we wspaniałej i niewiele mającej sobie równych kreacji aktorskiej B. Liwanowa.

Film morski daje szerokie możliwości efektownego opracowania reżyserskiego i plastycznego. Umiejętność połączenia efektu z prawdziwą wartością artystyczną — oto co przynoszą nam zdjęcia A. Szelenkowa i Czen Ju-lan oraz reżyseria M. Romma, twórcy niezapomnianych filmów „Lenin w październiku" i „Lenin w 1918 roku".

Dotyczy to nie tylko z dużym rozmachem i ekspresją inscenizowanych scen batalistycznych, znakomicie utrzymanych w stylu epoki i pełnych dramatycznego napięcia także w konstrukcji samego obrazu. Wiele z nich przywodzi na pamięć najlepsze realistyczne tradycje w malarstwie, batalistyczne płótna starych rosyjskich mistrzów pędzla. Dynamika samych obrazów, pełnych przestrzeni i ruchu, łączy się w harmonijny ciąg dzięki precyzyjnemu montażowi. Obserwujemy to szczególnie wyraźnie w scenach morskich bitew, kiedy raz po raz wzrok nasz swobodnie zmierza od ogólnych planów ku wybranym szczegółom, zbliżeniom twarzy żołnierskich, jeszcze silniej dramatyzującym tym samym przebieg wydarzeń.

Wiele jest w „Admirale Uszakowie" scen niezapomnianych w swoim układzie reżyserskim i ujęciu operatorskim. Tak wiele, że trudno byłoby je wszystkie nie tylko omówić, ale i wyliczyć. Wspomnijmy choćby o kilku, jak przybycie Uszakowa do ogarniętego dżumą Chersonu, wyróżniające się kolorytem obrazów i świetnie oddaną atmosferą paniki w zadżumionym mieście, jak nauka strzelania w czasie burzy, prowadzona na rozkołysanych huśtawkach, w filmie pamiętna przede wszystkim przez ciekawe i nieszablonowe ujęcie operatorskie, jak śmiały manewr strategiczny pokazany w plastycznym układzie, jasno obrazującym plan i rozmach bitwy, jak pożar flagowego statku tureckiego, fotografowany w wieczornej scenerii.

Nie ostatnim elementem, utrwalającym wysokie wartości filmu jest muzyka Chaczaturiana, twórczo współdziałająca w tworzeniu narastającego napięcia i atmosfery.

Dodajmy na koniec, że film „Admirał Uszakow" powstał na bazie sztuki teatralnej pt. „Flaga admirała". Mistrzowska znajomość praw ekranu i specyficznie filmowych środków wyrazu pozwala widzowi kinowemu o fakcie tym, który niejednemu filmowi odebrał prężność tym razem nie pamiętać. Opierając się o najlepsze elementy sztuki teatralnej, film stał się nowym dziełem, o własnym, twórczym wyrazie artystycznym.

IRENA MERZ

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa" Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Centrala 8-34-01, 8-34-02, 8-34-03 8-34-04, 8-34-05. Redaktor Naczelny 8-17-06. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-96-65. Dział ideologiczny 8-08-89. Dział partyjny 8-97-37 Dział zagraniczny 8-96-54. Dział ekonomiczny 8-43 08 Dział rolny 8-98-78 Dział kulturalny 8-65-24 Dział listów i interwencji 8-65-23 Dział stołeczny 8-71-82 Telefony nocne: Redaktor nocny 8-24-02 8-34-04 Warunki prenumeraty. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zlecona przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze — cena prenum.: mies. — 5 zł, kwar. — 15 zł półrocznie — 30 zł, rocznie — 60 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały i Delegatury PPK „Ruch" — cena w prenum. zbior. mies. — 3.50 zł. Informacji w sprawie prenum. zagranicznej udziela PPK „Ruch" Biuro Wyd. Zagr., Warszawa, Koszykowa 31, tel. 8-64-81. Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 8-00-81. Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego. 4B-21111